Nr 329. Kraków, Sobota 20 Lipca 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Przed organizacyą.

Czyim, jakiego stronnictwa organem, jest dzisiaj właściwie „Czas“ — pozostaje na razie zagadką, którą częściowo rozwiązuje ten dziennik, od paru tygodni nawołując na szpaltach własnych i na szpaltach „Przeglądu Polskiego“ do organizacyi... Kto ma się organizować? „Czas“ najwidoczniej ujrzał się osamotnionym... po ostatnich wyborach parlamentarnych, podczas których mieszczaństwo krakowskie wraz z tą frakcyą konserwatywną, która się z niem w jednem znalazła towarzystwie po secesyi pp. Jaworskiego, Ulanowskiego i tow. z „klubu radzieckiego“ — zawarło kompromis z Polskiem Stronnictwem demokratycznem. Wybrani też z inicyatywy komitetu mieszczańskiego posłowie Staniszewski i Zieleniewski, stanęli podczas wyborów na gruncie demokratycznym i w Kole polskiem należą do grupy demokratycznej, która wybrała swoim przewodniczącym posła Petelenza.

Starzy konserwatyści krakowscy znaleźli się poza nawiasem akcyi demokratycznej, bardzo znacznego odłamu niedawnych swoich towarzyszów broni. Nastąpił w obozie konserwatystów krakowskich rozłam, który niebacznie wywołał p. W. L. Jaworski, usuwając się z bliższymi swoimi przyjaciółmi z klubu radzieckiego, a nie przypuszczając daleko sięgających konsekwencyj swojego kroku. Obecnie p. W. L. Jaworski dmie zawzięcie od dłuższego czasu w trąbkę alarmową, aby pod osierocony swój sztandar zwołać i uszykować pod nim luźne watahy tych, co do wywieszonego podczas wyborów przez komitet mieszczański programu przyznać się nie chcą.

Efekt tych nawoływań nie musi być zbyt pokaźnym, kiedy się nim dotąd nie pochwalono i kiedy hasła „organizacyi“ powtarzają się niemal codziennie na szpaltach „Czasu“.

Artykuły, które na temat powyższy pojawiły się w organie p. W. L. Jaworskiego, są zarazem zapowiedzią, że „zreorganizowane“, t. j. w nowe szaty przyobleczone, dawne stronnictwo konserwatywne, kwileniem niemowlęcem niebawem da światu znać o swoich narodzinach.

Program tego stronnictwa bez wielkich wysiłków wyczytać można z „nastrojowych“ artykułów „Czasu“. Coraz mniej mówi się w nich o konserwatyzmie, coraz więcej o „interesie narodowym“. Stąd wniosek, że urodzi się coś bardzo... „narodowego“ i że ten przymiotnik posłuży za listek figowy do wstydliwego przykrycia konserwatywnych, mniej ponętnych, jak na dzisiejsze czasy, nagości konserwatywnego programu. A z tego, że we wzmiankowanych artykułach organu p. W. L. Jaworskiego, za największe nieszczęście „narodowe“ uważa się klasowość i podkreślanie interesów klasowych, więc wniosek stąd drugi, że niemowlę polityczne, przez p. Jaworskiego powołane do życia, osławioną „solidarnością narodową“ pokrywać będzie coś, co gorszem jest od interesu klasowego, bo interes... koteryi.

Rzucanie wielkiej, narodowej klątwy na „walkę klas“ przez organ, broniący do niedawna interesu wielkiej własności i jednej politycznej koteryi, jest chyba obliczone na zanik pamięci ludzkiej. A zaliczanie do zasług konserwatystów tego, co stało się wbrew systemowi ich rządów i co jest produktem długoletniej, wytrwałej pracy stronnictwa demokratycznego i ludowego, jest już ryzykownem pomawianiem opinii publicznej o niemowlęcą naiwność w sprawach politycznych.

Mianowicie w polemice z „Kuryerem Lwowskim“ przechwala się „Czas“ (Nr 169) — że wszystkie reformy, przeprowadzone przez Sejm, „przejęte były duchem demokratycznym“, pomimo, że „zainicyowane“ były przez stronnictwo konserwatywne. Historyę tej „inicyatywy konserwatywnej“ wróble wyświstują na dachu sejmowym. Żaden poważniejszy wniosek, zgłoszony z ław demokratycznych lub ludowych, nie przyoblekł się nigdy w szaty ustawy, dopóki wreszcie konserwatyści, przyparci do muru, widząc, że ubić go większością swoich głosów już nie zdołają, nie zgłosili go, jako własnego, i nie uchwalili go wśród odgłosu fanfary swej prasy, sławiącej przy tej sposobności pomysłowość, postęp, no... i demokratyczność Sejmu. Zacząwszy od spraw oświatowych, skończywszy na ekonomicznych, nie mówiąc o socyalnych, wszystkie zrodziły się na ławach demokratycznych, zanim adoptowane zostały na dzieci konserwatystów.

Jeżeli więc z Sejmu wyszły rzeczywiście ustawy w duchu demokratycznym poczęte, jeżeli chłop „podniósł się duchowo i ekonomicznie“, to nie stało się to, dzięki zabiegom konserwatystów, lecz wbrew ich zakusom. A jeżeli, jak „Czas“ stwierdza, „setki dworów poszły w rozsypkę, a natomiast rósł w siły chłop galicyjski“ — to jest to prawdą. Tylko niechże nie wmawia w nikogo p. W. L. Jaworski, że dwór „rozsypywał się“ z miłości dla chłopa i dla dodania mu sił, albo że stało się to z powodu braku opieki sejmowej dla „rozsypującego“ się dworu, a jej nadmiaru dla chłopa. Że chłop wytrzymalszy jest na biedę i przesilenia od „klas innych“ — to jest także prawdą. Ale stąd nie wynika, że czyjąkolwiek zasługą, a nie chłopa, pozostać musi jego wytrzymałość i energia w utrzymaniu własnej egzystencyi i ojczystego zagonu. Zaiste nie o wszystkich „klasach“ można to samo powiedzieć, i dlatego jedne z nich „rozsypują się“, a inne rosną w siły. To prawo natury, do którego własności chyba konserwatyści rościć sobie nie mogą pretensyi.

„Czas“ bywa nawet bardzo łaskawym, gdy pisze:

„Demokratyzacyi kraju nie stawiamy zapór, szeroko otwieramy wrota postępowi, bronimy tylko wszelkiemi siłami społeczeństwo przed najstraszniejszym wrogiem wewnętrznym: przed egoizmem klas, płynącym z ciemnoty, i przed ciemnotą, wyzyskiwaną przez egoizm. W tym celu właśnie konieczną jest organizacya“.

No, no! Pięknieby wyglądała ta „demokratyzacya“ kraju, gdyby znalazła się na łasce konserwatystów, albo „postęp“, gdyby tylko podwojami konserwatystów dostawał się do kraju!...

Żyjemy w czasach dobijania się upośledzonych warstw, czy też, jak się „Czas“ wyraża, „klas“ społecznych, do praw ogólno-ludzkich. Mizeryi ekonomicznej robotnika, chłopa, służącego, nie ulży się perorami na temat solidarności narodowej, wyższej ponad interes klasowy. Jedno z drugiem, uwzględnianie interesu klasowego z narodowym, powinno się pogodzić. W równorzędności obu tych interesów i w równorzędnem ich uwzględnianiu, leży mądrość polityki socyalnej i narodowej, w odróżnieniu od socyalistycznej.

Jeżeli więc to przedstawienie interesu, rzekomo narodowego, interesom „klas“ — zamiast ich skoordynowania, — będzie głównym punktem programu nowej organizacyi politycznej, z którą obnosi się p. W. L. Jaworski, to nie potrzeba być prorokiem, aby przewidzieć jej śmierć rychłą i lekką. Przeżyje się, zanim się urodzi.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 19 lipca

(Starania o większość. — Kto będzie w większości? — Mowa p. Stapińskiego. — Koło polskie a ludowcy.)

Bar. Beck wczoraj publicznie zapowiedział, że będzie się starał o utworzenie stałej większości, czyli, jak się wyraził, o koncentracyi stronnictw“. Będzie to zadanie trudne. W państwie, zamieszkałem przez 9 narodów, utworzenie takiej większości jest rzeczą bardzo trudną, prawie wykluczoną. Walka o interesa narodowe zawsze górować będzie nad politycznemi zagadnieniami chwili, a posłowie w pierwszej linii ukonstytuują się jako grupy narodowe. W takich warunkach trudno stworzyć większość, bo muszą w niej zasiadać rozmaite narodowości, a każda z nich, biorąc udział w rządzie, zechce stąd największe odnieść korzyści. A te korzyści i zdobycze nie zawsze są możliwe bez ofiar ze strony innej narodowości. Dla tego też prezydent gabinetu z góry się zrzeka większości politycznej i chce mieć tylko większość dla normalnych prac parlamentarnych. Ale w tem właśnie leży trudność.

Mimo to już dziś objawiają się zarysy przyszłej większości. Partya chrześcijańsko-społeczna, która już dziś jest partyą rządową, ale bez ministrów, dostanie swojego zastępcę w gabinecie na koszt p. Marcheta, lub hr. Auersperga, i dzięki swoim 96 głosom pierwsze zajmie miejsce w przyszłej większości. Z wyjątkiem kilku radykalnych Wszechniemców, także inne stronnictwa niemieckie, w liczbie około 70 posłów przyłączą się do większości, w której skład wejdzie więc około 150 posłów niemieckich. Takiego samego kontyngentu, a nawet większej liczby posłów dostarczą Słowianie, jeśli nieistniejący już dziś „Związek czeski“, choćby z wykluczeniem 10 radykałów, w jakiejkolwiek formie znowu odżyje i po zaspokojeniu ambicyj osobistych agraryuszów stanie się partyą rządową. Czesi zasililiby wtedy większość 70 głosami, a doliczywszy do tego 55 głosów Koła polskiego, około 35 Słowieńców i Chorwatów i 5 Rumunów, otrzymujemy większość rządową, liczącą blisko 320 głosów. Większość ta mogłaby być nawet jeszcze znaczniejszą, gdyby do niej się przyłączyli także ludowcy polscy, bądź to jako klub samoistny, bądź to przez wstąpienie do Koła polskiego, co jednak po wczorajszej mowie posła Stapińskiego stało się znowu dosyć wątpliwem.

Pos. Stapiński najcięższe zarzuty przeciw władzom galicyjskim i fakta, znane z listu, który ogłosił w swoim czasie w „Nowej Reformie“ (przyrzeczenie namiestnika, że władze nie będą szykanowały ludowców, jeśli się pos. Stapiński zobowiąże, iż w parlamencie nie poruszy sprawy nadużyć wyborczych, przyp. red.) wygłosił w języku polskim, a więc wyłącznie pod adresem Koła polskiego. Słuchając tych skarg, nasuwa się mimowoli pytanie, czy nie byłoby stosowniej i w interesie narodu razem pracować z tą partyą chłopów polskich, zamiast ją zwalczać. Właśnie ci, którzy podnoszą konieczność solidarnej reprezentacyi polskiej w Wiedniu, powinni wszelkich dołożyć starań, aby ta reprezentacya była możliwie najliczniejszą. W parlamencie tylko liczba rozstrzyga i to stronnictwo jest silniejszem, które większą rozporządza liczbą głosów. Co właściwie dzieli Koło polskie od ludowców polskich? Wybory i tylko wybory. Koło polskie i w dzisiejszym składzie nie jest reprezentacyą interesów wyłącznie miejskich lub wiejskich, specyalnie przemysłowych lub wyłącznie agrarnych. Wszystkie grupy interesantów są tam od siebie zawisłe i muszą sobie wzajemnie pomagać i wzajemnie się popierać. Więc rzekoma sprzeczność interesów nie jest przyczyną zwalczania się tych dwóch klubów polskich, a okoliczność ta ułatwia w wysokim stopniu porozumienie. Przy dobrej chęci i wyrozumiałości obustronnej, dałoby się ono też przeprowadzić.

Do jesieni niejedno się zmieni. Może więc i w tym kierunku jesień przyniesie pożądaną zmianę...

Sz.

Z konferencyi pokojowej.

Pierwsza konferencya pokojowa w Hadze skodyfikowała przepisy, odnoszące się do wojny lądowej, które zresztą w rzeczywistości już istniały i miały moc obowiązującą prawa zwyczajowego. Dalej stworzyła sąd rozjemczy w Hadze i utorowała drogę do ugód polubownych, tudzież do ankiet w sprawach spornych. Były to rzeczy pożądane, ale łatwe do wypełnienia, które częściowo, jak wspomnieliśmy już, istniały. Obecna, druga konferencya zajmowała się sprawami o wiele drażliwszemi i dla tego plan jej pracy będzie zapewne mniejszy. — Naturalnie wszelkie niespodzianki są wykluczone, konferencya bowiem ma program tak ściśle określony, obwarowana jest jakby żywopłotem takiemi kautelami, członkowie jej, posiadający rzeczywisty wpływ, mają pełnomocnictwa tak ograniczone, że wszelkie ważniejsze sprawy są z góry przesądzone w ogólnych zarysach.

Do najważniejszych, a zarazem najdrażliwszych spraw, należy sprawa prywatnej własności na morzu podczas wojny. Z góry można było przewidzieć, że projekt amerykański, najdalej idący w tej kwestyi, rozbije się w komisyi. Zupełna nienaruszalność własności prywatnej na morzu, z wyjątkiem okrętów, usiłujących przełamać blokadę, jak to proponował delegat Stanów Zjednoczonych, byłaby zbyt wielkim skokiem wobec obecnych stosunków i konferencya bezwarunkowo takiemu projektowi nie udzieliłaby swojej sankcyi. Ale dla reform pewnych w tej dziedzinie istnieje pośród członków konferencyi nastrój przychylny. Delegat niemiecki bar. Marschall dał oświadczenie korzystne dla postępu w tej dziedzinie prawa międzynarodowego, zastrzegłszy tylko, ażeby przedewszystkiem załatwiono niejasno dotąd niętą sprawę kontrabandy i blokady. Co do blokady, to Włosi zwyczajowe reguły niepisane skodyfikowali bardzo rozsądnie w duchu paryskich deklaracyj z roku 1856. Niemcy podali wniosek co do kontrabandy, równie jak Anglicy. Właściwie Anglicy usuwają formalnie wyraz „kontrabanda“, natomiast rozszerzają pojęcie „okrętu wojennego“, wciągając do tej definicyi także „okręty pomocnicze“. Znakomity znawca tych spraw, belgijski minister Beernaert podał wniosek pośredniczący, że mianowicie okręty mogą być zabierane na czas wojny, jednakże następnie muszą być oddawane, a za własność prywatną zabraną, która ulega zniszczeniu, należy wypłacać odszkodowanie. Wniosek delegata francuskiego jest zbliżony do propozycyi belgijskiej. Wobec tego możliwem jest porozumienie i gdyby w sprawie ochrony własności prywatnej na morzu zaznaczył się mały tylko postęp, byłaby to już pewna zdobycz moralna, ważna jako precedens na przyszłość.

Do pomyślnych oznak należy jednomyślna prawie zgoda na zasadę, że przed rozpoczęciem kroków wojennych musi nastąpić wypowiedzenie wojny. Holandya postawiła konkretny wniosek, żądający terminu 24 godzin pomiędzy wypowiedzeniem wojny, a podjęciem kroków nieprzyjacielskich, ale delegaci odrzucili ten wniosek. Inaczej ma się rzecz z terminem dla państw neutralnych. Tym państwom przyznany ma być termin 48 godzin przed zastósowaniem do nich reguł wojny. Ale formuła ta nie jest stanowczą jeszcze. Rosya domaga się, ażeby okręty stron wojujących mogły po wypowiedzeniu wojny przebywać jeszcze 24 godzin w porcie nieprzyjacielskim. Anglia i Japonia oświadczyły, że ma to być tylko nieobowiązującym przywilejem, ale nie ustawą. Jeżeli plenum konferencyi uchwali zasadę, że wypowiedzenie wojny jest obowiązkowem, zasługa jej będzie niemałą.

Podjęta przez Anglię sprawa rozbrojenia spełznie według wszelkiego prawdopodobieństwa na niczem. Przedewszystkiem sama Anglia zaczyna się cofać. Prezydent gabinetu angielskiego, Campbell-Bannerman, przyjmując deputacyę angielskiej grupy Zjednoczenia międzyparlamentarnego, która mu przedłożyła rezolucyę pod adresem konferencyi pokojowej, oświadczył, że byłoby ubolewania godnem, gdyby ograniczenie zbrojeń nie zajęło na konferencyi wybitnego miejsca. Ale — rzekł premier — trudności, tkwiące nie tyle w przedmiocie samym, ile w okolicznościach zewnętrznych, stoją tej sprawie na przeszkodzie, skutkiem czego konferencya prawdopodobnie zdobędzie się w najlepszym razie tylko na ponowne zatwierdzenie poprzedniej rezolucyi. Campbell-Bannerman podniósł dalej, że delegacya poszczególnego mocarstwa nie może o własnej tylko sile przeprzeć na konferencyi swego wniosku, i że delegaci, chcąc osiągnąć praktyczne rezultaty, muszą dostroić się do poglądów ogółu delegatów.

Jak widzimy, prezydent gabinetu angielskiego w sprawie rozbrojenia cofa się, widząc, że Anglia ze swoim wnioskiem będzie prawie odosobnioną na konferencyi. — Sekretarz stanu, Grey, który był obecny na przyjęciu angielskiej grupy Zjednoczenia międzyparlamentarnego, stwierdził, że rząd angielski pragnie przygotować opinię do sprawy rozbrojenia i zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny. Jeżeli konferencya ma być stałą instytucyą, to należy pragnąć, ażeby jej rozprawy odbywały się w harmonii. Z tego ogólnikowego oświadczenia Greya wysuwa się na plan pierwszy podniesiona przez niego „harmonia rozpraw“, a ponieważ sprawa rozbrojenia musiałaby zakłócić tę harmonię, więc Anglia woli się cofnąć.

Dziś ma się odbyć pierwsze posiedzenie plenarne konferencyi pokojowej. Zobaczymy, jaki będzie początek.

Abdykacya cesarza koreańskiego.

* Wysłanie przez cesarza koreańskiego deputacyi do Hagi, celem zaprotestowania przeciwko rządom japońskim w Korei, posłużyło Japończykom jako wyborny pozór do usunięcia cesarza z tronu, co zresztą było tylko przyspieszeniem nieuniknionego faktu. Wprawdzie delegat japoński w Hadze oświadczył, że abdykacya cesarza koreańskiego nie jest prawdopodobną, ale widocznie na dalekim wschodzie zaszły wypadki, które położyły kres rządom cesarza. Telegram doniósł lakonicznie, że

W sprawie teatru chłopskiego.

Autor artykułów p. t. „Teatr chłopski“, zamieszczonych w numerach 309 i 310 „Nowej Reformy“ wychodzi z zapatrywania, że kwestyę teatru chłopskiego u nas rozwiązać można za jednym rozmachem, jeżeli ustali się jego formę i odsyła inicyatorów teatru chłopskiego po wzór do teatrów tej kategoryi w Bawaryi.

Na to zauważyć muszę przedewszystkiem, że nam, a w szczególności tym wszystkim, którzy zastanawiali się nad tą sprawą i brali udział w obradach ankiety, powołanej przez Wydział krajowy do jej rozpoznania, nie rozchodzi się zupełnie o formę teatru chłopskiego, lecz o jego treść, o jego istotę. Forma musi być zastosowaną do treści, a więc forma teatru musi być taką, jakiej wymaga produkcya sceniczna, dla teatru tego przeznaczona. Dopóki nie rozwiąże się problemu w tym kierunku, do jakich widowisk nadać się może teatr chłopski, ażeby odpowiadał potrzebom naszego ludu i był dla niego czynnikiem kultury, dopóty nie może być mowy o ustaleniu formy tego teatru, o jego ustroju technicznym. Czy teatr chłopski ma być zorganizowany wedle formalnego typu teatrów bawarskich, czy też inaczej, to jest kwestyą dalszą, schodzącą na plan drugi wobec kwestyi zasadniczej: jaka osnowa sceniczna odpowiada instytucyi tego pokroju. To też autor artykułów, przerzucając środek ciężkości sprawy na punkt formalny, traktuje rzecz z niewłaściwego stanowiska, a więc sam popada w ten błąd, jaki zarzuca ankiecie dla sprawy teatru chłopskiego. Ankietę zwołano nie w tym celu, aby obmyśliła formę dla teatru chłopskiego, lecz aby rozpoznała jego istotę. W ankiecie omawiano też sprawę tak, jak się omawia wogóle każdy nierozpoznany jeszcze postulat, każdą nową ideę. Zastanawiano się przedewszystkiem nad celowością utworzyć się mającej instytucyi. I niechże się szanowny autor nie dziwi, że ścierały się różnorodne zapatrywania, że kłębiły się zdania i pomysły, bo każdej ważniejszej idei towarzyszą sprzeczne zdania i różne projekty. Nie należy ich lekceważyć, ani potępiać, bo z tego chaosu wyłania się prawda, bo zresztą chodzi tu o sprawę wielkiego znaczenia, w której każdy pomysł człowieka dobrej woli ma swoją wartość i przydać się może.

Projektowany teatr chłopski nie istnieje u nas jeszcze w praktyce, a nawet w teoryi nie ma dotąd należycie określonej egzystencyi. Próby, jakich dokonywano u nas pod formą włościańskich teatrów ludowych, chłopskich i t. p., nie doprowadziły do ustalenia zasadniczego poglądu na kwestyę teatrów włościańskich, dla których powstał z inicyatywy dra Gargasa i Cieleckiego. „Galicyjski związek teatrów i chórów włościańskich“. Nasz teatr włościański sięga bardzo niedalekiej przeszłości. Nieledwie przed laty kilkunastu pojawiły się pierwsze przedstawienia tego teatru w Humniskąch pod Brzozowem, w Galicyi, z inicyatywy tamtejszego księdza i mojej. Były to pierwsze zawiązki późniejszych teatrów ludowych, które przekształciły się z biegiem czasu w teatra powszechne, konkurencyjne. Przedstawienia teatru włościańskiego dały temat dziennikarstwu polskiemu w Galicyi i sprawą tą interesowano się powszechnie czas jakiś, aż wreszcie ucichły głosy z chwilą, kiedy weszły w życie tak zwane teatra ludowe.

Dziś znowu ożywiła się sprawa teatru włościańskiego. Artykuł p. Smólskiego podaje dla sprawy tej niejedną myśl zdrową, niejeden szczegół pożyteczny, atoli stoi na zasadzie pomysłu, który nie wchodzi w istotę rzeczy, a nawet, jako program o znaczeniu formalnem, jest chybiony. Wzór teatru chłopskiego, zapożyczony z krajów alpejskich, nie ma żadnych wybitnych rysów, któreby usprawiedliwiały zdanie, że wzór ten u nas służyć powinien za model. Jak dotąd, teatry chłopskie w Bawaryi służyły samym Bawarczykom za temat dla pism humorystycznych. Jeżeli bowiem charakterystyką tych teatrów ma być to, że wykonawcami są tylko chłopi, a sceną widowisk zawsze chata chłopska, to taki typ teatru, ma niewątpliwie zbyt ciasną formę do objęcia tego zadania, jakie teatr chłopski spełniać powinien. Żądanie, aby wykonywanie sztuki scenicznej w teatrze chłopskim było monopolem chłopów, nie jest uzasadnionem. Można zgodzić się na to najchętniej, aby siły aktorskie dla teatru chłopskiego przysposabiano także z pośród stanu włościańskiego, wszelako nie można stawiać za zasadę, aby wyłącznie tylko chłopi byli aktorami, raz dlatego, że dobór aktorów nie jest przywiązany do pewnego stanu społecznego, lecz do wrodzonego talentu i wyszkolenia fachowego, a powtóre, że w razie ograniczenia sił artystycznych do czynników czysto ludowych, musiałaby także i treść widowisk scenicznych teatru chłopskiego uledz odpowiedniemu ograniczeniu, a więc obracać się zawsze i wszędzie w sferze motywów i osnowy ludowej.

Również nieuzasadnionem jest wymaganie, ażeby w teatrze chłopskim grano jedynie i wyłącznie sztuki osnute na tle ludowem — brane żywcem z życia ludowego. Pomijając już to, że brakuje nam rozwiniętej w tym kierunku literatury scenicznej, dalej, że operowanie jednym i tym samym tematem nuży monotonnością, podczas gdy siła atrakcyjna teatru leży przedewszystkiem w różnorodności produkcyj, — nie można uznać takiego ograniczenia za pożądane z przyczyn zasadniczych. Zamknąć życie w ślimaczą skorupę, w jednę chatę chłopsku, nie przesunąć widoku poza horyzont wsi i na tym ograniczonym terenie utrzymywać scenę dla ludu, znaczy zacieśniać bez potrzeby zasób środków, prowadzących do celu, pozbawiać teatr szerszego zakresu działania i odbierać mu z góry najważniejsze podstawy rozwoju. Dlaczego na scenie teatru chłopskiego figurować ma zawsze tylko chata chłopska i jej mieszkaniec, a wszystko inne, co leży na szerokim obszarze sztuki ludowej, ma być dla tej sceny niedostępnem — tego wprost zrozumieć nie można.

Nie jest prawdą, aby chłop nasz był jedynie zdolnym do przyjmowania tego rodzaju pokarmu duchowego, jaki wyprodukować można na gruncie wiejskim, i aby do jego duszy nie można przemawiać inaczej, jak tylko stylem chłopskim i myślą wywiązaną z ogniskowego życia chłopów. Nie można ludowi naszemu odmawiać szerszego poglądu, szerszych upodobań i zdolności przyjmowania wrażeń na tle tej sztuki, która posługuje się obrazowością ogólną i wszelkimi czynnikami wpływania na umysł i wyobraźnię.

Taką sztukę wprowadzić można pod strzechę, jeżeli się ją poda w odpowiedniej szacie. Zresztą nietylko to buduje lud, co przechodzi przez ścisłą analizę i krytykę jego rozsądku, ale także i to, co przemawia do jego uczucia. Wszak i Chrystus, przemawiając do mas, posługiwał się alegoryami, a jednak zawładnął sercami i umysłami milionów.

Chłopu powinno się pokazać na scenie nietylko jego własny świat, lecz także i ten świat, w którym żyje każdy człowiek, a przedewszystkiem ten świat, w którym żyje całe jego społeczeństwo, cały jego naród. Jeżeli teatr chłopski ma mieć kulturę ludu na względzie, to nie może się ograniczać do tematów jedynie ludowych, ale sięgać musi po materyał dydaktyczny tam, gdzie życie płynie szerszem korytem, a więc w przeciwnym razie teatr chłopski minie się z zadaniem, a będzie tylko targowiskiem dla chwilowej zabawy, tak, jak karuzela, lub inne tuzinkowe widowisko.

Przypatrywałem się dzisiejszym teatrom włościańskim u nas, a w szczególności obserwowałem pierwszy włościański teatr w Galicyi w Humniskach, którym osobiście kierowałem. Grali w nim przeważnie chłopi. Na ogół grali bardzo inteligentnie, najgorzej jednak oddawali postacie chłopskie pomimo tego, że znali je lepiej, aniżeli zawodowi aktorzy. Niemal wstydzili się naśladować „swoich“ i to ich nawet poniekąd odstręczało od sztuki ludowej. Proponowałem im „Emigracyę chłopską“; nieprzyjęli propozycyi, twierdząc, że chłop z „Emigracyi“ nie jest chłopem z życia, ale z pióra. Stąd wniosek, że obraz życia chłopskiego, wprowadzony na scenę chłopską, a przeznaczony do przedstawienia przez chłopa-aktora, musi być literacko tak postawiony, aby nie było rozdźwięku między naturą a sztuką. Stąd dalszy wniosek, że wszystko, cokolwiek chcemy ludowi podawać ze sceny, musi być umiejętnie opracowane i mieć kształty rzeczywiste. Teatralności i przesady chłop nasz nie lubi i nie znosi.

Na pierwsze przedstawienie teatru włościańskiego w Humniskach przeznaczono „Radę“ z „Pana Tadeusza“, wykonaną przez samych chłopów niemal bez zarzutu, z wielkim zapałem i ze zrozumieniem. Nastąpiła deklamacya „Pogrzebu Kościuszki“ i „Koncertu Jankiela“. Całość zaś uzupełniły żywe obrazy wielkich mistrzów. Przedstawienie trwało jednę godzinę, po której rozentuzyazmowani słuchacze ludowi domagali się powtórzenia programu, tak, że mimo oporu grających, musiano raz jeszcze to samo powtórzyć.

Ten jeden przykład może posłużyć na potwierdzenie prawdziwości moich zapatrywań.

Kaźmierz Gabryelski.

cesarz Korei Ji Heng zrzekł się tronu, na którym zasiąść ma następca jego Iczak.

Ji-Heng jest 34 z rzędu cesarzem z rodziny Ji, rządzącej Koreą od 1392 r. Urodzony w r. 1852, objął rządy już w r. 1864 jako dwunastoletni chłopiec (!). W r. 1866 poślubił córkę księcia Minchirok. Następca tronu Iczak urodził się w r. 1874 i ożenił się z córką ministra Mintaho. W październiku 1906 r., w dwa lata po śmierci swej pierwszej żony, zawarł następca tronu powtórne małżeństwo, ale nazwiska jego żony nie wymieniono. To są daty, odnoszące się do osobistych dziejów cesarza i jego syna; przejdźmy teraz do ważniejszych dat, które się odnoszą do dziejów Korei.

Jak wspomnieliśmy, abdykacya cesarza była tylko przyspieszeniem faktu nieuniknionego. Japończycy, uprawiający od dawna politykę wybitnie imperyalistyczną, mieli stale zwrócone oczy na Koreę, jako kraj, leżący w najściślejszej sferze ich interesów. Po bitwie pod Czemulpo wysadzili Japończycy armię swoją na ląd koreański i za zezwoleniem cesarza objęli częściowo administracyę jego państwa, zabierając następnie w swoje ręce wszystkie sprawy koreańskie. W ten sposób objęli Japończycy w swój zarząd koleje, telegrafy, poczty i cła; rozwiązali armię koreańską, zastąpiwszy ją swojem wojskiem i policyą, a równocześnie ściągali do kraju tysiące emigrantów japońskich, którzy stali się wkrótce podwaliną najazdu obcego. Wprawdzie Japończycy zagwarantowali Korei całość i niezawisłość, ale był to jedynie pozór wobec faktu, że wewnętrzne rządy spoczęły w rękach japońskich, a na mocy traktatu z 18 listopada 1905 r. stało się to samo z zagranicznemi sprawami Korei.

Traktat ów został na cesarzu wymuszony w bezprzykładny sposób. Dnia 15 listopada 1905 roku przybył margrabia Ito z odręcznem pismem mikada do Seulu i prosił o posłuchanie u cesarza Ji-Hunga. Na posłuchaniu tem przedłożył Ito cesarzowi następujące propozycye: zniesienie koreańskiego ministerstwa spraw zagranicznych, powierzenie kierownictwa sprawami dyplomatycznemi Japończykom, zamianowanie japońskiego ambasadora w Seulu generalnym administratorem Korei, a japońskich konsulów superintendantami. Przez pięć godzin Ito trzymał cesarza w oblężeniu, chcąc go zmusić do przyjęcia tych warunków, ale bezskutecznie. Ji-Heng odpowiadał stale: „Byłoby to ruiną mojego kraju. Wolę umrzeć, niż zgodzić się na coś podobnego". Rokowania Hajasziego z koreańskimi ministrami również nie dały pożądanego dla Japończyków rezultatu.

Ito uciekł się do pospolitego gwałtu. Żołnierze japońscy otoczyli pałac cesarski, jeden zaś oddział z bagnetami na karabinach wkroczył na dziedziniec i stanął pod oknami pokojów cesarskich. Mimo to prezydent gabinetu koreańskiego Han-Kinsul jeszcze nie chciał ustąpić. Ito dał mu odpowiedź pod postacią dymisyi i trzechletniej banicyi. Następnie kazał przynieść pieczęć państwową i przybił ją na traktacie, który podpisali „dobrowolnie" inni ministrowie. Cezarz, jak wiadomo, aktu tego nie podpisał, ale wobec niego Ito już nie śmiał użyć gwałtu. Tak wygląda traktat, na który powołał się delegat japoński na konferencyi pokojowej w Hadze, ów delegat, który nazwał cesarza koreańskiego intrygantem, a traktat uznał za obowiązujący.

Oczywiście w Korei powstało oburzenie, które przemieniło się następnie w głuchą nienawiść do Japonii. Koreańscy patryoci, jak sędziwy Chopiongsik, kończyli samobójstwem; rozpoczęła się agitacya przeciwko najeźdźcom, ale Japończycy szli wytycznym torem i dla steroryzowania cesarza usunęli koreańską wartę pałacową, a na miejsce jej dali japońską policyę. Cesarz zdany był na ich łaskę i niełaskę. Oczywiście wobec tego musiał używać podstępów i tajnych dróg, ażeby zagranicę informować o rzeczywistym stanie rzeczy, a to wywoływało nowe represye ze strony Japończyków, którzy w dodatku lekceważą Koreańczyków i na każdym kroku obrażają ich uczucia narodowe.

W tej walce zwyciężyła Japonia. Cesarz zrzekł się tronu, obecny gabinet koreański podał się do dymisyi, a ponieważ następca tronu znajduje się zupełnie pod wpływem japońskim, więc i nowy gabinet będzie tylko manekinem w rękach rządu japońskiego. Z Koreą załatwiła się Japonia. Jestto pierwszy etap na drodze imperyalizmu japońskiego.

Zjazd Tow. pedagogicznego.

(Sprawozdanie „N. Reformy").

Lwów, 19 lipca.

Rozpoczęte we czwartek rano obrady delegatów Tow. pedag. z całej prowincyi, podjęto wczoraj po poł. na nowo, po przygotowaniu szeregu wniosków przez poszczególne komisye.

Na wstępie posiedzenia zabrał głos prezes Tow. ped. dr. Małachowski i wspomniawszy o chlubnej, bogatej w plony pracy literackiej Elizy Orzeszkowej, zakomunikował, że Zarząd główny Tow. ped. uchwalił we czwartek jednomyślnie przedstawić walnemu Zjazdowi wniosek, aby w uznaniu wielkich, niespożytych zasług Elizy Orzeszkowej dla narodu polskiego, zamianowano ją członkiem honorowym polskiego Tow. ped. Po jednomyślnem uchwaleniu tego wniosku, wśród hucznych oklasków, zaznaczył dr. Małachowski, że Zarząd główny chcąc dać wyraz jak największej czci dla Elizy Orzeszkowej, nie przedstawia w tym roku wniosków celem uczczenia zasług członków Tow. ped. i odracza je do przyszłego roku jubileuszowego.

Przyszła na porządek dzienny sprawa krajowej Rady pedagogicznej. Referent p. Siciński przedłożył rezolucye, domagające się: reorganizacyi Rady szkolnej krajowej i podziału na dwa działy: administracyjny i nadzorczy, jako ciała wykonawczego, oraz utworzenie sekcyi pedagogicznej z prawem egzekutywy, wydzielonej z zakresu działalności namiestnictwa. Rezolucye przyjęto, poczem p. Kwiatkowski przedstawił sprawozdanie komisyi rewizyjnej, która proponowała udzielenie Zarządowi głównemu absolutoryum z działalności, dalej wnioski: o wdrożenie kroków w Sejmie, aby resztę subwencyi przyznanej przez Sejm na budowę Domu Towarzystwa ped, wypłacono w ratach rocznych po 2.000 kor., lub też sumarycznie; o obmyśleniu przez Zarząd główny środków, celem wprowadzenia równowagi finansowej w wydawnictwie „Szkoły", przez zaprowadzenie zmiany w wydawnictwie w ten sposób, by zamienić „Szkołę" na miesięcznik, jakim jest „Muzeum", organ Tow. nauczycieli szkół wyższych. Wnioski uchwalono, a reorganizacyę „Szkoły" przekazano Zarządowi do rozpatrzenia, w myśl propozycyi komisyi.

Sprawę „Polskiego Muzeum przemysłowego", którą poruszono przed 4 laty w Tow. nauczycieli szkół wyższych, referował p. Nowicki. Tow. pedag. przystąpiło do wspólnej akcyi, a zarząd główny wyznaczył na ten cel 250 kor. subwencyi. W myśl propozyi referenta uchwalono przyznać subwencyę 500 kor. i popierać usilnie akcyę Tow. nauczycieli szkół wyższych i pol. Tow. ped., zmierzającą do stworzenia w istniejącem już Muzeum działu, odnoszącego się ściśle do spraw szkolnictwa ludowego.

Komisya-matka przez usta p. Manierskiego przyszła z wnioskiem, aby sprawę zamknięcia oddziału krakowskiego i zatargu z „Krajowym Związkiem nauczycielskim", którą to sprawę poruszył delegat krakowski Zajączkowski i tarnowski Kostelecki na pierwszem plenarnem posiedzeniu, uważać za załatwioną, dalej aby polecić zarządowi, aby wezwał oddziały do nadsyłania „Szkole" treściwych sprawozdań z ich działalności i wniósł do Sejmu memoryał o zmianę ustawy o Radzie szkolnej okręgowej w tym kierunku, iżby drugim reprezentantem nauczycielstwa do Rady szkol. okręgowej mianowanym był przez władze nauczyciel ludowy. Wnioski powyższe uchwalono i wyrażono zarządowi uznanie za nawiązanie stałego kontaktu ze stowarzyszeniem nauczycieli w Królestwie Polskiem. Uchwalono wydawać kalendarz nauczycielski w szacie zmienionej, podług wskazówek komisyi i zawiesić wydawnictwo „Praktyki szkolnej", a wprowadzić „Podręczniki metodyczne".

Z wyborów uzupełniających wyszli pp.: Korneli Jaworski, jako wiceprezes, jako członkowie zarządu głównego ze Lwowa: Bieńkowska Bol., Mucha Michał, Piórkiewicz Józef, Rudnicka Marya, Stachoń Leon, Wiśniewski Stanisław, Zdek Piotr; jako zamiejscowi członkowie Zarządu Głównego: Buciewicz Jul., Trembowla, Głogoszewski Sylw., Czyszki, Hodura Jan (Kraków), Maniewski Winc. (Jedlicze), Mucha Teofil (Sokal). Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali: Ligęza Jan, Kwiatkowski Józef, Mięsowicz Wł. (ze Lwowa), Nebelski Jan (Złoczów), Święch Hieronim (Nowe Miasto).

W dalszym ciągu uchwalono: Wnieść petycyę do Sejmu, aby do funduszu szkolnego kraj. na propozycyę Rady szkolnej kraj., Sejm wstawiał co roku odpowiednią kwotę na wysyłanie nauczycieli ludowych za granicę w celach naukowych; wnieść do Rady szkolnej kraj. przedstawienie, aby nauczyciele, którzy ukończyli 30 lat służby, lub 50 lat wieku wolni byli od przedkładania elaboratów konferencyjnych; wnieść petycyę do Rady państwa i Koła polskiego o przyznanie nauczycielom ludowym legitymacyj kolejowych; wnieść do Rady szkol. kraj. petycyę w sprawie nieprzyjmowania do zawodu sił niekwalifikowanych i w sprawie usunięcia dzisiejszego przeciążenia nauczycielstwa przez zakładanie rządowych seminaryów nauczycielskich.

Dalej uchwalono nagły wniosek p. Ostaszewskiego o poczynienie starań u władz, aby nauczyciele otrzymywali zaliczki na płace, podobnie jak urzędnicy.

W sprawie ustawy o seminaryach nauczycielskich uchwalono wyrazić żal Sejmowi kraj. za to, że ustawę tę załatwił tak pospiesznie, nie zasięgając i nie uwzględniając opinii nauczycielstwa, oraz wyrażono ubolewanie z tego powodu, że wogóle o sprawach nauczycielskich i oświaty odbywają się narady bez uwzględnienia opinii nauczycielstwa.

Sprawę dwutypowości seminaryów przekazano delegatom, którzy wejdą do sekcyi seminaryalnej Tow. naucz. szkół wyższych.

W następnych wnioskach uznano potrzebę zupełnego oddzielenia szkół wszelkiej kategoryi od władz politycznych (administracyjnych), a dopóki to nie nastąpi domagać się, aby w skład Rady szkol. kraj. wchodzili dwaj nauczyciele ludowi, wybrani przez konferencyę krajową. Wezwano zarząd główny do wniesienia petycyi do Sejmu o zmianę kraj. ustawy szkolnej w tym kierunku, aby delegatami miast Lwowa i Krakowa do Rady szkol. kraj. mogli być nauczyciele, podlegli Radzie szk. kraj., a dalej do wniesienia memoryału do Rady szk. kraj. aby na referentów pomocniczych powoływała inspektorów szkolnych okręgowych i nauczycieli.

Uchwalono żądać zniżenia lat służby do 35 na żądanie, a do 30 z pełnemi poborami, gdy nauczyciel jest nieudolnym do pracy. Wliczać do emerytury dodatki na mieszkanie, podnieść wkładki emerytalne na 3 i 4 proc., objąć to ustawą dawnych emerytów, podnieść minimum pensyi wdowiej do 800 kor., pensye sierót po matce podnieść do wysokości, jaką by matka na ich utrzymanie pobierała, gdyby żyła. Do emerytury uprawnić nauczyciela lub nauczycielkę po złożeniu wymaganych egzaminów.

P. Kornecki przedłożył wnioski sekcyi w sprawie programu dalszych prac pol. Towarzystwa ped., a mianowicie: zrównanie płac naucz. z trzema rangami najniższemi urzędników państw., zniżenie lat służby, obrona prawna członków z pomocą syndykatu, zmiana stosunków prawno-służbowych i odpowiednia pragmatyka służbowa i samopomoc przez tworzenie burs nauczycielskich, związku samopomocy finansowej i dowód zdrowia.

W końcu uchwalono, na wniosek referentów sekcyi samopomocy nauczycielskiej, szereg wniosków, uzupełniających program dalszych prac Towarzystwa pedagogicznego.

Po sześciogodzinnych obradach zamknął dr Małachowski obrady Zjazdu.

Wystawa przyrodniczo-lekarska.

(Sprawozdanie własne „N. Ref.")

Lwów, 19 lipca.

Pogoda nie sprzyja w ostatnich czasach i skutkiem tego frekwencya zwiedzających wystawę znacznie zmalała. Nawet wieczory, urozmaicone ogniami sztucznemi, oświetleniem różnobarwnem całego placu i przedstawieniami kinematograficznemi, nie gromadzą teraz takiej ilości spacerowiczów, jak poprzednio, bo deszcz i chłodno. Olbrzymiego ruchu spodziewać się należy w przyszłym tygodniu, przedewszystkiem bowiem zjadą do Lwowa na Zjazd lekarze i przyrodnicy z całej Polski, a powtóre będzie to ostatni tydzień wystawy, której zamknięcie nastąpi 28 b. m., a ogłoszenie nagród 22 b. m.

Wróćmy teraz do dalszego zarejestrowania okazów wystawowych. Po Krakowie kolej na zabór rosyjski, który również poważnie reprezentowany jest na wystawie. Okazy jednak nadchodziły stamtąd do ostatniej chwili, a jeszcze do dziś nie nadeszły wszystkie, poprzednio w komitecie zgłoszone. Najwięcej dostarczyła Warszawa. — Na ogół biorąc nadesłano przeważnie tablice i fotografie, lecz i z tego każdy, kto zechce zadać sobie pracę i pilnie studyować, będzie miał dokładne wyobrażenie o postępach nauk i dążeniu do poprawy zdrowotności za kordonem.

Postępy pod względem hygieny warszawskiej wykazują tablice i fotografie, odnoszące się do sławnych ogrodów dziecięcych im. W. E. Raua, które powstały po wizycie ś. p. Jordana w Warszawie, Ciekawe cyfry, odnośnie do udziału dziatwy we wszystkich zabawach i sportach, uprawianych w tych ogrodach, podaje osobna tablica, zestawiona przez dra Rottermunda. — Główny ogrodnik miejski Franciszek Szanior nadesłał plan ogrodu saskiego i plany oraz fotografie innych ogrodów i skwerów miejskich w Warszawie, Wacław Zaykowski duży plan ogrodu. Niezmiernie pracowite tablice graficzne Ignacego Frejlicha dają pojęcie o ilości chorych i śmiertelności na różne kategorye chorób w warszawskich szpitalach, oraz o przeciętnym wydatku na żywienie jednego chorego w ciągu 10 lat. Dr Władysław Palmirski dał tablice z wynikami leczenia i fotografie ilustrujące utrzymywanie surowic leczniczych, tudzież surowice lecznicze i surowice tuberkuliczne. Dr Leon Karwacki nadesłał odczynniki do badań serodyagnostycznych, przyrząd do wykonywania badań, szczepionki przeciwnowotworowe i t. p.

Sport warszawski reprezentują tablice i fotografie, ilustrujące zabiegi Tow. łyżwiarskiegi i Tow. wioślarskiego.

Z hygieny szkolnej godne są uwagi tablice poglądowe dra M. L. Wernica z Warszawy, uwidoczniające walkę z chorobami zakaźnemi w szkole i domu, oraz uwagi dla rodziców jak postępować w razie zjawienia się epidemii w rodzinie, dalej wykazujące hygienę pracy uczniów w szkole, hygienę snu, rozkład zajęć szkolnych i plan wakacyj, wreszcie tablice hygieny szkół miejskich w Kaliszu. Wykazał w nich dr Wernic stosunek zdolności uczniów do ich wad organicznych, warunki życiowe uczniów kaliskich niedzielnych szkół, rzemieślniczej i handlowej i t. p. Towarzystwo akcyjne pod firmą S. Orgelbranda Synowie rozłożyło kilkanaście szkolnych tablic hygienicznych, przedstawiających wadliwą i prawidłową pozycyę przy pisaniu i ćwiczenia oddechowe w siedzącej pozycyi, zalecane do wykonywania w czasie lekcyj, a także tablice z wyobrażeniem najprostszych ćwiczeń gimnastycznych. Zapomocą tych tablic ma się zapobiegać skrzywieniom kręgosłupa i wogóle deformacyom torsu, zapadaniu się klatki piersiowej i wzmocnieniu mięśni. Projekty ogródków przy ochronkach wiejskich i projekt ogrodu przy szkole ludowej miejskiej, wypracował Michał Nagay, zaś Wład. Główczewski przysłał album z rysunkami i chromolitograficznemi tablicami do prac naukowych.

Pogotowie ratunkowe warszawskie dało bardzo ciekawe grafikony i wykazy, które dokładnie wyszczególniają zbawienne świadczenia, udzielone cierpiącej ludzkości, zwłaszcza w ostatnich gorących niezmiernie czasach. Mnóstwo opatrzono ran „ciętych i kłutych". Nie trudno się domyśleć przyczyny i sprawców tych ran. Prócz tablic i fotografij, widzimy na wykazie torby z przyrządami ratunkowemi, dowiadujemy się też, że majątek warszawskiego pogotowia wynosi 67.000 rb.

Na wniosek członka jury, dra Mikołajewskiego, przyznane pogotowiu warszawskiemu dyplom honorowy. Takie same odznaczenia przyznano pogotowiu krakowskiemu i lwowskiemu.

Warszawskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków zaznajamia nas ze swoją działalnością za pośrednictwem dat statystycznych. W roku 1906 było w Warszawie 128 wypadków zabójstwa, podczas gdy przed trzema laty tylko 29, zaś wypadków śmierci „wypadkowej" (nieswodnie zastrzelenia, zakłucia itp.) w r. 1906 było 439, a w roku 1903 znacznie mniej, bo 147.

Pracownia bakteryologiczna w Warszawie zajęła skromny kącik, przedstawiając na fotografiach swoje pracownie. Ponadto zaprodukowała w stosownie opakowanych flaszkach surowicę przeciwdyzenteryjną własnego wyrobu. Obok znajduje się większych rozmiarów karton, a na nim dane statystyczne warszawskiej stacyi Pasteurowskiej, w której w 1886 r. było leczonych 104 osób, a później wypadki pokąsania przez wściekłe zwierzęta wzmagały się, tak, że w roku 1906 leczono już 1289 osób.

Wykazy statystyczne warszawskie instytutu hygieny dziecięcej im. bar. de Leuvala dają jasne pojęcie o pożyteczności tej instytucyi. W r. 1906 udzielono w ambulatoryum 7402 porad dzieciom, kąpieli wydano 44.501, szczepiono ospę 1221 razy, z gimnastyki korzystało 2180 dzieci, porad dentystycznych udzielono 1999, a mnóstwo dzieciom strzyżono włosy. W tym samym instytucie urządzono „Kroplę mleka". Rozdają tu mleko w wielkiej liczbie, co roku rozdawnictwo wzrasta, n. p. w roku 1906 rozdano 143.445 butelek. Zaprezentowano też na wystawie działalność „Kropli mleka" w Łodzi i Kaliszu.

Kilkadziesiąt planów i projektów kanalizacyi, wodociągów, miast i siedzib, ogrzewania i wentylacyj gmachów, wypracowanych przez inżynierów warszawskich Drzewieckiego i Jeziorańskiego rozwieszono na ścianach pałacu sztuki. Klaudya Sigalina nadesłała kilka flaszek leczniczego kefiru, wytwarzanego w Warszawie.

Z fabrykantów warszawskich wybitne miejsce zajęła na wystawie firma: „Tow. akc. zakładów wyrobów metalowych Konrad Jarnuszkiewicz". Zakłady te, podobnie jak Gorecki z Krakowa, nadesłały w obfitej ilości i pięknego wyrobu stoły operacyjne, stoliki do narzędzi chirurgicznych, łóżka żelazne dla szpitali, noszę, podstawę z flaszkami do płynów itp. Małe i większe syfony i opłukiwacze szklane do kwasu węglowego zaprezentowała fabryka Łucyana Lago.

Z dalszych wytworów warszawskich wymieniamy następujące firmy: Zakład fotochemigraficzny B. Wierzbicki i Sp., odbitki z klisz, okazy druku trójbarwnego, światło druku i autotypii. Aptekarz M. Malinowski mydła przetłuszczone hygieniczne i lecznicze. S. Górski rozmaite proszki, eliksiry, kremy i t. p. J. Weintraub i H. Rosenstadt, specyfiki lekarskie. Warszawskie Towarzystwo akcyjne „Motor", preparaty farmaceutyczne, chemiczno-farm., wody mineralno-lecznicze prof. W. Jaworskiego, wody mineralne sztuczne i syropy owocowe. Fabryka wyrobów aptekarskich Modliński i Lilpop pastylki z ciasta i tabletki prasowane z rozmaitemi truciznami i środkami leczniczemi. Edw. Gessner wyroby wyjałowionych wstrzykiwań podskórnych i pigułek ocukrzonych. K. Strzelecki rozmaite środki opatrunkowe Henneberg i Sp. środek odżywczy dla dzieci i starszych p. t „Albuminoza".

W grupie naukowej przyrodniczo-lekarskiej obesłali wystawę: Dr C. Barszczewski przysłał znaczną ilość roentgenogramów, które rozmieszczono w osobnej sali dla roentgenografii, dostępnej tylko dla lekarzy. B. Gładych, redaktor „Farmaceuty polskiego", roczniki tego pisma i innych publikacyj oraz tablice poglądowe rozbioru chemicznego jakościowego i odczynów amoniakalnych w rozbiorze chemicznym jakościowym. Dr L. Karwacki zaczyny mleczne z hodowli laseczników mlecznych bułgarskich, płynne i suche, pastylki z suchych hodowli i książki: „Serodyagnostyka spraw zakaźnych" i „Flora spraw płciowych". Dr Józef Jaworski szereg tablic i statystycznych dat, odnoszących się do choroby i śmiertelności raka. Piotr Boczkowski bardzo zajmujące fotografie, na których widzimy typy zwierząt domowych półwyspu kwantuńskiego, weterynaryę w Mandżuryi, podkuwanie koni i wyładowywanie wołów z okrętu w Port Arturze, tudzież tablicę chronologiczną założenia uczelń wiedzy weterynaryjnej. I Gajewski fotografie zewnętrznego wyglądu warszawskiego instytutu weterynaryjnego. H. Kotłubaj, magister weterynaryi, tablice, fotografie, plany i widoki wzorowych rzeźni wiejskich, wykazy składników odżywczych w mięsie rybnem. S. Kontkiewicz szafę pięknym zbiorem minerałów i książkę o minerałach Dr Ign. Landstein tablicę „fizyologii trawienia". Redakcya „Fotografa warszawskiego" parę egzemplarzy swego wydawnictwa.

Tyle Warszawa. Pozostaje jeszcze kilka miast w Królestwie. *a. l.*

Z aeronautyki.

(Balon „Patrie" na przeglądzie wojsk. — Jego tryumf. — Sprawozdanie naocznego świadka. — Głos o Karolu Renardzie.)

Jak donoszą z Paryża, dnia 14 b. m., podczas przeglądu wojsk w dniu święta narodowego, po raz pierwszy brał udział w ćwiczeniach wojskowych także balon do sterowania, noszący nazwę „Patrie". Szybkością ruchu i pewnością obrotów, jak stwierdzają wszystkie doniesienia, balon ów udowodnił, że najważniejsze zagadnienia we współczesnej aeronautyce zostały szczęśliwie rozwiązane w zasadzie. Publiczność zgromadzona tłumnie na polach Longhaamps, przekonała się, że dokonano doniosłego dzieła, mającego znaczenie równie dla celów wojskowych, jakoteż dla celów pokojowego, zwyczajnego ruchu.

Zbliżała się właśnie godzina 9 rano — opowiada naoczny świadek w jednym z paryskich dzienników — gdy w dali, ponad wieżą kościoła w Meudon, na znacznej wysokości pojawiła się mała chmurka, jak gdyby żółtawa ryba płynęła w błękitnej toni powietrza. „Voilà le drigeable!" — rzekł za mną pewien jegomość, wyglądający na oficera w cywilnem ubraniu, a w kilka minut później można było już rozpoznać kształt balonu. Statek opisuje łuk dokoła wieży kościelnej, dąży następnie w kierunku pola Longchamps, gdzie właśnie wojsko rozpoczyna defiladę przed prezydentem republili, poczem zbliża się spokojnie, z jednostajną szybkością,

---

Ludwik Stasiak.

Skamieniałe miasto.

9 Ciąg dalszy.

— Ortyl nasz! Ortyl!

— Sąd radziecki pohańbiony.

Wpadł na rynek jeździec zbrojny. Patrzą się ludzie...

— Ketzer z Krakowa.

Stanął rajca krakowski pod wietnicą...

— Zgiełk szłyszę. Co się dzieje?

— Patrz panie! Patrz sam...

— Ortyl sądu, psu parszywemu do ogona przywiązany.

— Kto to uczynił?

— Polski płatnerz.

Zaśmiał się Ketzer:

— Dostaliście w pysk? W pysk dostało miasto całe? Zasłużyliście na to, aby was policzkowano. Aby wam w oczy pluć! Aby was splugawić.

Przed tłumem stanął spoliczkowany przez Rozdymałę Holzschneider. Mówi z płaczem do radcy krakowskiego:

— Święte i zacne słowa twoje panie. Plwać na ten tłum! Policzkować tę tłuszczę. Otom ja policzkiem przez polskiego płatnerza skrzywdzony, przed sąd gwałciciela pozwał. A co to sąd? To ciało, które imieniem tłumu wyroki wydaje. Wyście sławetni wydali wyrok, wyrokiem waszym Rozdymała pod pręgierzem stanąć ma. Wydaliście ortyl, a płatnerz parszywemu psu do ogona przywiązał!

— Zemsta!!!

Śmieje się ciągle Ketzer.

— Kto mówi o zemście? A nie słyszeliście wy, że zacny krześcianin nie powinien się mścić?

— Co zatem splugawieni czynić mamy?

Podniósł Ketzer rękę ku niebu, jakby przykazanie boskie ludziom przypominał:

— Wykonać radziecki wyrok!

Burza ludzi na chatę Rozdymały spada, spoliczkowany Holzschneider bramę ogrojca toporem rozwalił. Wtargnął motłoch, zagroda pełna tłumu, poznał płatnerz, co się święci, drzwi domu podparł, wejścia do sieni broni. Wyrąbano drzwi, wpadli Niemcy do domu, Rozdymałę na ogród wywlekli. Ten tłum, jako rój pszczół na gałęzi, żywa, olbrzymia, ruchoma calizna. Rozdymała jako pszczelna królowa, nie ujrzysz jej, straszna czerń tłumu ją zakrywa. Pierwszem uczuciem zaskoczonego nagle człowieka strach był, pierwszy ból strach we wściekłość przemienił. Otrząsł się gruby niedźwiedź, z rąk hołoty się uwolnił, rozmachem pięści miejsce dla siebie uczynił. Ogrojec niedaleko, z ogrojca kołek grabowy wyrwał, już z powrotem w tłum zbójów wpaść ma, przyszkoczył z boku Holzschneider i mieczem Rozdymałę ciął. Zalały się krwią płatnerza oczy, na tyle je z krwi otarł, tyle przez krwawe źrenice widział, że krzywdziciela swego ujrzał. Spadł na niego, niczem miecz przeciw mocy Rozdymały, kołkiem wytrącił płatnerz miecz, na Niemca spadł, okropnym rozmachem w łeb go uderzył, padł Holzschneider trupem na ziemię. Rozstąpił się tłum.

— Co się stało?

Obżałowany ortylem skazaniec żywy stoi, ten, który po pomstę tu szedł, we własnej krwi się pławi. Żyje znienawidzony wróg, padł brat i przyjaciel. Pożar krwi, ten cały tłum, to wielki pożar. Motłoch, rabujący dom płatnerza, z warsztatu wszystkie miecze wyniósł, w oszczepy, mizerykordye i miecze uzbrojona tłuszcza na Rozdymałę spada. Przyleciał mu na pomoc Patrek, miecz cechowy i obuch przyniósł, bitwa straszna, ludzie padają, Niemcy około broniących się pokotem leżą. Głowy ludzie potracili, przytomności nie stracił Ketzer, on myśli za tłum, on dowodzi, wieniec oszczepów Rozdymałę zdusił, padł Rozdymała, Ketzer na trupy braci wskazuje, do pomsty nawołuje:

— Zbóje! Zbóje!

— Wytępić! Wybić wszystkich co do nogi.

Dusze zarażone widokiem krwi, przez Rozdymałę przeleciały, krwi chcą, pomsty chcą, męki chcą. Dom Płoczywłosa otoczony, bezbronny starzec za ten trupi pokot Niemców męką zapłaci. Wywlekli go ze świetlicy, do pieca rotgisarskiego wiodą, pętlicę na belce żelaznej uczynili, Płoczywłosa na dół łbem za nogi po wiesili.

— Niechże dłużej kona.

Obstąpili wisielca ludzie, ogromny wieniec tłumu go otacza, ogromny wieniec ludzkich oczu na mękę ludwisarza patrzy, z tortury jego się śmieje. Huśta się Płoczywłos, ręce ślepe ruchy czynią, żeby się uwolnić, gardło się dławi, krew do głowy spływa, huśta i hyba się Płoczywłos.

Krzyk straszny słychać:

— Jeszcze jest jeden.

— Na barłogu leży.

— Z rodu zbójów!

— Z polskiego cechu!

— Na hak z nim! — woła wójt. — Na hak!

Wywlekli Niemcy konającego Zwiastkę, burmistrz z honsulem za nogi go, obok Płoczywłosa powiesili. Huśtają się dwa ciała. Krótko męczył się Zwiastka. Pacierz nie upłynął, gdy skonał. Wisi nieruchomy trupi owoc na rusztowaniu rotgisarni. A Płoczywłos się chwieje. Resztą życia ciało się kołysze. Jest świadom, co się z nim dzieje. Krew mu oczy zalewa, mózg zalewa, a przez ten konający rozum, jako błyskawica przelatuje myśl, że trzeba po raz ostatni w życiu rozmówić się z Bogiem. Powstaje jasna myśli błyskawica i kona. Znowu powstała...

Obudził tę myśl.... o....

Zagrał dzwon srebrny. Modli się dzwon za swego twórcę, serce rotgisarza kona, a serce dzwonu żyje. Kona serce, znowu jasna błyskawica myśli, zmysł uszu na chwilę ożył, usta sine i krwawe szepcą:

— Ty modlisz się... — — —

Rotgisarz Płoczywłos umarł. Zalała starca krew. Niemcy patrzą na pobojowisko, zabitych braci liczą, na pobite ciała wrogów patrzą.

— A gdzie wyzwoleniec Paprek? Gdzie Paprek?

— — — — — — — — — — —

Krwawy Paprek z miasta uciekł. Uciekł Paprek, przez kraj szeroki bieży za wskazaniem ludzkiem, za biegiem wód idzie. Dolina Białki w dół, Dunajec pod Tarnowem, doliną Dunajca w dół, Wisła już. Do Sandomierza przybieżał, do obozu wpadł. Gorzki płacz serce rycerstwa ujął, do króla chce iść Paprek, rycerze do majestatu rzemieślnika dopuścili. Na ławie przed namiotem siedział mały jako łokieć król Władysław. Niebieskiemi, zacnemi oczami na rzemieślnika spojrzał.

— A czego ty chcesz, bracie?!

* * *

Gorączka strzechy, która ma stanąć w płomieniach. Chata wieńcem płonących domów otoczona, strzecha nie pali się, a ma gorączkę. Para z niej idzie. Miasto miało gorączkę, jako strzecha. Niemcy się zbroją, cechy się zbroją, kat krawcom i szewcom miecze ostrzy. Za pogłówne i podymne, które magistrat przez kilka lat zbierał i oszczędzał, mury miejskie naprawiają, resztę płatnerze wzięli. W płatnerskich warsztatach nawałnica roboty. Handlu w jatkach na wolnicy zaprzestali, ludzi obcych cechów, kowali ślusarzy, konwisarzy do pomocy najęli. Miecze, dzidy na dębowych dzierżakach osadzają. Pasamonicy pasów nie czynią, u płatnerzy koszule druciane i hełmy kowają, rymarze blachy zbroic byczemi rzemieniami łączą. Wojna! Wielka wojna. Rozbiór Polski będzie. Na pogrom Polski krakowska rada miejska kazała się zbroić...

A przecie nie praca rodzi gorączkę. Widmo wojny ją rodzi i straszne zapowiedzi wojny. Cuda, zjawiska niesłychane, jakie się w mieście dzieją. Na świętą Brygidę kazał pan burmistrz zrobić cechom monstrę, nad brzeg Białki cechowe pułki wyruszyły, krawcy w koszule żelazne zbrojni szewscy oszczepnicy, kiryśnicy z cechu bednarzy, rzeźników i iglarzy. Ustawiły się pułki na błoni, wójt, burmistrz i rada wychodzą z grodzkiej bramy, aby okazowanie wojenne miejskie widzieć, aby rycerstwo schwalić lub braki wojenne cechom wytknąć. Wyszedł burmistrz z bramy grodzkiej.

— Ściemnia się...

— A przecie to rano.

— Blask słoneczny niknie i maleje.

— Swiatło w ziemię wsiąka. Światło z niebios ucieka.

— Coraz ciemniej.

Poczerwieniała, poczerniała tarcza słoneczna, z dnia jasnego noc się zrobiła, wszystko co żyje truchleje, bydło obory rozbiło, szlachtuz rozbiło, na błonie z rykiem strasznym leci.

Koniec świata. (C. d. n.)

nie zbaczając ani razu z linii. Zrównał się wreszcie z szeregami tak zwanych „aérostiers“, oddziału aeronautycznego, który maszeruje, wiodąc z sobą balon na uwięzi. Lot balonu „Patrie“ staje się wolniejszym. Równomiernie z wojskiem na ziemi płynie balon w powietrzu, skręca nad małym młynem po lewej stronie, wraca się aż do połowy dawnej drogi: robi obrót naprzeciwko loży prezydenta republiki, przelatuje pomiędzy lożą a trybuną w prostym kierunku w wysokości 300 metrów ponad głowami widzów, robi znowu lekki zwrot i znika w kierunku miejscowości Meudon. Głośne okrzyki, powiewanie chustkami, machanie kapeluszami. Technicy z zadowoleniem patrzą na ten tryumf statku napowietrznego i już snują przedziwne horoskopy na przyszłość.

Gdy balon „Patrie“ — opowiada dalej naoczny świadek — czynił powolny obrót ku loży prezydenta, miałem sposobność za pomocą dobrych szkieł czynić spostrzeżenia. Balon ma kształt podłużny, z przodu jest szerszy niż w tyle, ale zaopatzony jest w ostre zakończenie. Pod tylnym, nieco spłaszczonym końcem, nad którym wznoszą się trzy żagle kształtu czapki, umieszczony jest ster, mający kształt podłużnego wiosła. Pod balonem nieco więcej ku przodowi, znajduje się łódź dla załogi, składająca się z dwóch części, połączonych pomostem. Po bokach obracają się z szaloną szybkością dwa koła. Na przodzie balonu, nieco nad łodzią wzniesiony, wisi jakiś przyrząd, prawdopodobnie do wizowania. Załoga składa się z 4 ludzi. Wszystkie ruchy wykonał balon z ogromną ścisłością. Balon powodował się sterem jak dobra łódź.

Ów opis naocznego świadka nie jest przesadzony, gdyż sprawozdania obcych dzienników, a zwłaszcza niemieckich równie pochlebnie wyrażają się o tej próbie lotu balonem „Patrie“. Jest to rzeczywisty tryumf aeronautyki. Co do szczegółów budowy, to nikt ich nie zna gdyż, dotąd nikt nie został dopuszczony do oglądania balonu, oprócz niewielu zaufanych fachowców.

Paweł Renard, brat słynnego technika aeronautycznego, Karola Renarda, ogłosił o balonie „Patrie“ obszerny artykuł w paryskim dzienniku „Figaro“, porównywając balon ów z pierwszym balonem do sterowania pod nazwą „France“, zbudowanym przez Karola Renarda. Oddając zupełny hołd postępom techniki aeronautycznej, których wyrazem jest „Patrie“, przychodzi jednak Paweł Renard ostatecznie do wniosku, że brat jego jest właściwym wynalazcą balonu do sterowania i że jemu należy się zasługa tryumfu zasady: „lżejszy niż powietrze“. Już w r. 1884 i 1885 balon Karola Renarda wykonywał jazdy wkoło i przy sprzyjających warunkach powietrza wracał do punktu wyjścia. Te wyniki wywoływały w całej Francyi ogromny zapał, którego jednakże nie podzielał sam wynalazca, dążący nieustannie naprzód.

Karol Renard wiedział, że osiągnięta naówczas szybkość 6·5 metra na sekundę nie wystarcza, ażeby można sterować balonem, choćby tylko przeciwko średniemu wiatrowi. Wiedział równie, że najważniejszą rzeczą jest zmniejszenie wagi motoru. Naówczas motor o sile jednego konia, a wadze 44 kilogramów, był szczytem zdobyczy. Od tej pory technika na tem polu postąpiła tak daleko, że mamy już motory o sile jednego konia, ważące tylko 5 kilogramów. Mimo to na razie technika aeronautyczna nie zdołała na podstawie tej dość do pomyślnych rezultatów. I tutaj znowu Renard wskazał właściwą drogę. Chodziło mianowicie o to, ażeby statkowi napowietrznemu zapewnić stałość wobec tych kołysań, które powodowała czynność samego motoru. Do tego służyć miały płaszczyzny, umieszczone w tyle balonu, analogicznie do piór w ogonie ptaka. Teoretyczną rozprawę o tem zagadnieniu Karol Renard złożył przed śmiercią paryskiej Akademii umiejętności. Praca i doświadczenia całego szeregu lat zapewniły tryumf balonowi „Patrie“. Paweł Renard kończy swój artykuł zwrotem, że mnóstwo inżynierów pracowało, zanim koleje żelazne stanęły na dzisiejszej wyżynie, mimo to Stephenson, wynalazca lokomotywy, jest twórcą kolejnictwa. Takie stanowisko zajmuje w aeronautyce Karol Renard.

Otóż zasługi K. Renarda są niezaprzeczenie wielkie, oceni je atoli bezstronnie i należycie nie brat jego, ale ktoś postronny, mający wszelkie warunki przedmiotowego sądu. Trzymając się analogii ze Stephensonem, dojśćby trzeba wstecz do pierwszego wynalazcy balonu wogóle. Analogie są zdradliwe.

Kronika.

Kraków, 20 lipca.

Nabożeństwo żałobne. Za spokój duszy ś. p. posła Jana Rottera, jako pierwszą rocznicę jego zgonu, odbędzie się w poniedziałek dnia 22 lipca, o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne.

Mieszkania w nowych domach. Znaną jest powszechnie w Krakowie niebywała drożyzna mieszkań, pochodząca między innemi i z tego powodu, że w ostatnich czasach ludność miasta ogromnie w stosunku do lat poprzednich wzrosła, a nowych kamienic nie budowano w dostatecznej mierze. Wobec tego popyt za mieszkaniami stał się w Krakowie wprost szalony, a korzystają z tego niewłaściwie właściciele domów, które dopiero tego roku zaczęto budować i których jeszcze nie ukończono, wynajmując mieszkania w nich lokatorom. Wypadków takich możnaby przytoczyć wiele, najcharakterystyczniejszym jednak jest wynajęcie mieszkania, złożonego z 3 pokoi i kuchni na II piętrze przy ulicy Długiej l. 12, w kamienicy, pod którą fundamenta zaczęto kopać dopiero z wiosną b. r. W chwili, gdy lokatorowie obejmowali wymienione mieszkanie, rusztowanie stało jeszcze na ulicy przed kamienicą, schody zaczęto dopiero umocowywać, zakładano wapnem sufity innych piąter, wprawiano drzwi i okna, w których zaraz pojawiły się firanki i doniczki z kwiatami, ustawione przez pierwszych lokatorów, pragnących widocznie swojemi ciałami osuszyć ściany nowej kamienicy.

Istnieje podobno przepis ustawy sanitarno-budowniczej, nie pozwalający wprowadzać się do mieszkań przed upływem pewnego czasu od ukończenia budowy, która musi być urzędownie uznaną za odpowiednią do zamieszkania. Obecnie w Krakowie przepis ten stał się martwą literą, a mieszkania wynajmuje się, kiedy właściciel chce, choćby na domu jego nie było nawet dachu, a ściany wiały wilgocią. — Cóż na to budownictwo miejskie?

Lekceważenie języka polskiego. Jak to już kilkakrotnie podnosiliśmy, dyrekcya upaństwowionej kolei Północnej przysyła nam ciągle komunikaty w języku niemieckim, co słusznie napiętnowaliśmy, jako karygodne lekceważenie publiczności i prasy polskiej. Kiedy kolej Północna była jeszcze przedsiębiorstwem prywatnem, dyrekcya jej wysyłała do dzienników polskich komunikaty polskie, dopiero po upaństwowieniu tej kolei dyrekcya częstuje nas komunikatami niemieckiemi, jak to się stało z umieszczonem dzisiaj w „Nowej Reformie“ ogłoszeniem co do zniżonych cen jazdy dla pątników, udających się do Kalwaryi. Ze względu na interes publiczny zamieszczamy ten komunikat w polskiem tłómaczeniu — atoli od dyrekcyi kolei Północnej żądamy bezwarunkowo komunikatów polskich. Sprawę tę polecamy posłom naszym do Rady państwa.

Z teatru. Repertoar bawiącej u nas tylko do d. 15 sierpnia opery i operetki lwowskiej, zapowiada na dziś sobotę trzecie przedstawienie wspaniałej opery Żeleńskiego „Stara baśń“. — W niedzielę przyszłego tygodnia odbędzie się czwarte i nieodwołalnie ostatnie przedstawienie tego pięknego dzieła muzycznego.

We wtorek w miejsce zapowiedzianej „Starej baśni“ daną będzie po raz pierwszy nieznana w Krakowie 3-aktowa opera Donizettiego p. t.: „Don Pasquale“, którą obecnie grywają na wszystkich scenach zagranicznych. W roku zeszłym opera ta, dawana w Medyolanie w teatrze „La Scala“ i w Londynie cieszyła się olbrzymiem powodzeniem, a krytyka przyznała, że z „Cyrulikiem Sewilskim“ może tylko „Don Pasquale“ rywalizować. W operze tej wystąpi gościnnie p. Dianni w partyi tytułowej Ernesta.

„Wesoła wdówka“, której siła atrakcyjna wcale dotąd nie słabnie, daną znów będzie w niedzielę, t. j. jutro, następnie we środę i w piątek. — Ulubiona francuska operetka „Lalka“ przedstawioną zostanie po raz ostatni z p. Miłowską w tytułowej roli. — We czwartek wznowioną będzie tylko raz jeden melodyjna opera Masseneta „Manon“, będąca popisem dla p. Mokrzyckiej i p. Dianniego, który w tym miesiącu już kończy gościnę swą na naszej scenie. Inne partye wykonają panie Kasprowiczowa, Łopatyńska i Schupp, oraz pp. Ludwig, Mossoczy, Okoński i Paszkowski. — W przyszłą sobotę w 5-aktowej operze Halevyego „Żydówka“ wystąpi gościnie tylko jeden raz bawiący w Krakowie w przejeździe p. Władysław Floryański, który, jak wiadomo, po świetnych tryumfach w Ameryce niedawno powrócił do Europy. P. Floryański odtworzy w „Żydówce“ niezrównaną swą rolę Eleazara.

Z magistratu. Sekretarz prezydyalny krakowskiego magistratu, dr Jan Nowicki, rozpoczął dziś urlop. W urzędowaniu zastępuje go sekretarz magistratu, dr Rudolf Sikorski.

Zarysowanie się ścian kamienicy. Dzisiaj rano komisya budownicza pod przewodnictwem II wiceprezydenta, p. Sarego, z udziałem straży pożarnej, badała mury kamienicy l. 1 przy ulicy Reformackiej, które zarysowały się dosyć widocznie, z powodu burzenia pobocznej realności, na miejscu której stanie dom „Związku Kółek rolniczych“. — Komisya uznała, że rysy te nie grożą niebezpieczeństwem zawalenia się domu, polecono je jednak podstemplować belkami.

Zniżone ceny jazdy dla pątników, udających się do Kalwaryi Zebrzydowskiej, ogłasza dyrekcya kolei państwowych z powodu pielgrzymek, które się odbywają od dnia 5 do 15 sierpnia, tudzież od dnia 1 do 8 września b. r. W czasie tym na wszystkich stacyach i przystankach linij: Dziedzice-Oświęcim, Frydek-Mistek-Bielsk, Dziedzice-Żywiec i Bielsk-Kalwarya Zebrzydowska (prócz Barwałdu Górnego), będą w powyżej wymienionych dniach, a na żądanie już dnia 4 sierpnia, względnie 31 sierpnia, do wszystkich pociągów, tak wyszczególnionych w planie jazd, jakoteż nadzwyczajnych, wydawane pątnikom bilety powrotne II i III klasy do Kalwaryi, dalej zwyczajne bilety II i III klasy do jazdy z Kalwaryi do stacyj wymienionych linij po zniżonej cenie. Bilety powrotne mają ważność 8-dniową, a do tego terminu nie wlicza się niedziel i świąt.

Tak przy zniżonych biletach jazdy do Kalwaryi i napowrót, jakoteż przy zniżonych biletach zwykłych tylko dla jazdy z Kalwaryi wszelka przerwa jazdy jest niedozwolona, równie jak niedozwolonem jest przy powrocie rozpoczynanie podróży na którejkolwiek innej stacyi, prócz Kalwaryi. Do Kalwaryi, celem zwykłej jazdy, to jest bez powrotu w przepisanym terminie, zniżone bilety nie będą wydawane. Osobom, które wymienione przywileje chcą wyzyskać dla zwykłych podróży, nie będą wydawane ani zniżone bilety powrotne, ani zniżone bilety do zwyczajnej jazdy. Prócz zwyczajnych pociągów będą urządzane w razie potrzeby pociągi nadzwyczajne. Rozkład jazdy jest następujący dla pociągów nadzwyczajnych:

Z Bielska do Kalwaryi. Dnia 6 i 7 sierpnia osobne pociągi osobowe Nr 2.319. V, odjazd z Bielska o godzinie 7 minut 8 rano, przyjazd do Kalwaryi o godzinie 9 minut 50 przed południem, tudzież Nr 2.343, odjazd z Bielska o godzinie 6 minut 26 rano, przyjazd do Kalwaryi o godzinie 9 minut 9 rano.

Z Kalwaryi do Bielska. Dnia 15 sierpnia osobne pociągi: Nr 2.344, odjazd z Kalwaryi o godzinie o godzinie 1 minut 29 po południu, przyjazd do Bielska o godzinie 4 minut 17 po południu — pociąg Nr 2.346 wyjazd z Kalwaryi o godzinie 2 minut 26 po południu, przyjazd do Bielska o godzinie 5 minut 18 po południu, tudzież pociąg Nr 2.350, odjazd z Kalwaryi o godzinie 4 minut 15 po południu, przyjazd do Bielska o godzinie 7 minut 5 wieczór.

Włamanie w jasny dzień. Ostatniemi czasy powtórzyły się liczne kradzieże i włamania, a polem tych operacyj jest obecnie dzielnica Kaźmierz. — Wczoraj dopiero notowaliśmy niezwykle śmiałą kradzież, dokonaną przedwczorajszej nocy w sklepie Racheli Krebsowej przy ul. Jakóba, a wczoraj znowu zaszedł nowy fakt, świadczący o niezwykłym sprycie i śmiałości operującej szajki złodziejskiej. I tak o godzinie 4 po południu niewiadomi sprawcy wyłamali drzwi do mieszkania kupca Abrahama Banaszka, zamieszkałego przy ulicy Bonifraterskiej l. 11, splondrowali całe mieszkanie w poszukiwaniu za pieniądzmi i zabrali z drugiego pokoju całą gotówkę, w kwocie koło 500 kor., jaka znajdowała się w komodzie. Ponieważ sprawcy oprócz gotówki nic z innych przedmiotów nie zabrali, nasuwa się przypuszczenie, iż kradzieży tej dokonali ci sami włamywacze, co i Krebsowej. Policya wdrożyła w sprawie tej energiczne śledztwo.

Fałszywy alarm pożarowy. Dzisiaj o godz. 11 przed południem miejska straż pożarna wyjechała do pałacu biskupiego przy ulicy Franciszkańskiej, skąd wydobywały się kłęby dymu. Nie był to jednak pożar, tylko dym ze świeżo przepalanych pieców ogromnemi chmurami wznosił się nad dach, czem spowodował fałszywy alarm.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj aresztowała policya niejakiego Walentego Tenderę, 43 lat liczącego stolarza, zamieszkałego przy ulicy Podzamcze, który wydaliwszy z mieszkania żonę i domowników, dopuścił się ohydnego gwałtu na osobie swej 12-letniej córeczki Olgi. Tenderę odstawiono dzisiaj, po śledztwie policyjnem, do więzienia sądu karnego.

Z kraju.

Wycieczkę do Wiednia urządziło krzeszowickie „Ognisko“ krajowego Związku nauczycielskiego. — W wycieczce wzięło nadto udział wielu członków z całej Galicyi, razem 65 osób. Jak nam komunikują, członków wycieczki powitali na dworcu w Wiedniu bardzo serdecznie członkowie prezydyów Związku nauczycielskiego Dolnej Austryi i Związku nauczycielskiego całej Austryi, jakoteż prezes i wydział „Ojczyzny“. Udano się następnie do wygodnych kwater, a następnie do lokalu „Ojczyzny“. Wycieczkę oprowadzał nauczyciel J. Glazer, wiceprezes Związku, który mimo deszczu, słoty, błota i chłodu, poświęcił swój drogi czas i trudy. — To też Polacy serdecznie mu dziękowali, a na pożegnanie wręczyli mu bukiet i papierośnicę z napisem: „Od polskich nauczycieli z Galicyi swemu przewodnikowi w dniu 18/7 1907“.

Na zebraniu przemawiali pp. Glazer, Madeyski z Dobczyc, inż. Szczepaniak, Uruski z Krakowa, ks. Kukliński z Kahlenbergu.

Posłowie Petelenz, Głąbiński, Wójcik i Pastor dali nauczycielom bilety wstępu na posiedzenie parlamentarne.

Bochnia, 17 lipca. Kilkakrotnie już pisaliśmy w zeszłym roku o uchwalonych przez bocheńską Radę miejską inwestycyach, a mianowicie o zaprowadzeniu wodociągów, kanalizacyi i oświetlenia gazowego, czy elektrycznego. Uchwały te nie pozostały tylko... uchwałami, lecz stosunkowo w raźnem tempie przystąpiono do ich realizacyi. Urządzono biuro wodociągowe, fachowy inżynier hydrotechnik sporządził niwelacyę miasta, wygotował generalne plany wodociągów i kanalizacyi, oraz dokładne kosztorysy, sporządzono plan sfinansowania tych przedsiębiorstw w połączeniu z planem konwersyi starych długów za pomocą zaciągnięcia dwumilionowej (koron) pożyczki, przedsięwzięto wiercenia dla stwierdzenia obfitości wody w uznanym już przez geologów za wyborny terenie wodociągowym w dolinie nad Rabą, zbudowano studnię próbną i pompowano przez kilka miesięcy wodę do zbadania jej stanu w różnych porach. Co więcej, rozpisano ofertową licytacyę na dostawę maszyn do wodociągów i na posiedzeniu Rady miejskiej w czerwcu dostawę oddano firmie Skoda z Czech, jako najkorzystniejszej dla miasta oferentce. W najbliższych dniach miano przystąpić do wykupna gruntów pod wodociąg, a na porządku dziennym posiedzenia Rady miejskiej, zwołanej na 16 lipca, umieszczono między innemi sprawę zatwierdzenia ofert na budowę zbiornika do wodociągu — gdy naraz na tem posiedzeniu jeden z radnych (który przedtem głosował za budową wodociągów) wystąpił z wnioskiem, aby Rada zreasumowała swą uchwałę o zaprowadzeniu wodociągów, kanalizacyi itd., od inwestycyj tych odstąpiła, poświęcając nawet około 100.000 koron, na cel ten już wydanych.

Punktem wyjścia tego wniosku było sprawozdanie burmistrza dra Maisa, który przedstawiwszy Radzie stan prac wodociągowych, podniósł pewną trudność w sfinansowaniu sprawy o tyle, że związek czeskich Kas oszczędności, który przedtem narzucał się z pożyczką dla gminy, obecnie z powodu braku zapasów pieniężnych pożyczki tej udzielić nie chce, tak, że gmina musi udać się o pożyczkę do Banku krajowego, droższą o pół procent, co przedstawia przy pożyczce 2 milionów koron rocznie 10 tysięcy koron różnicy. Fakt ten tak deprymująco podziałał na owego radcę, iż przedstawiwszy w ponurych barwach przyszłość miasta, które zdaniem mowcy, skazane jest niemal na zagładę i chcąc widocznie nastraszyć podatników, że w razie przeprowadzenia inwestycyj, dodatki gminne do podatków wzrosną do niebywałej wysokości — zażądał wycofania się, chociaż ze stratą, z tak niebezpiecznego przedsięwzięcia.

Czarne horoskopy dra Popiela rozwiali jednak pp. dr Maiss, Ossoliński, dr Michnik i dr Kiernik, tak, że po przeszło dwugodzinnej dyskusyi wnioskodawca pozostał odosobnionym i samotnym w głosowaniu nad swym wnioskiem. Rada miejska nie dała się... zastraszyć i nakłonić do cofnięcia uchwał, powziętych na podstawie długiego i rozważnego zastanowienia się i zadecydowała ostatecznie o asanacyi miasta. Ta prawie jednomyślność Rady była tem więcej pocieszającą, iż już na kilka dni przed posiedzeniem opowiadano o agitacyi między radnymi przeciw wodociągom, agitacyi posługującej się wobec mniej krytycznych obywateli postrachem, że ponieważ Bank krajowy, jako wierzyciel, żąda od gminy wystarania się o uchwałę sejmową, upoważniającą gminę do podniesienia dodatków do 240 prc., co jest warunkiem uzyskania pożyczki wobec odnośnego regulaminu Banku i co ma być dla Banku gwarancyą spłacalności pożyczki — przeto (agitowano) Rada będzie musiała (?) dodatki podnieść do 240 prc. A przecież chodziło tylko o idealną uchwałę, a nie o podnoszenie dodatków, które u nas wynoszą zaledwie 20 prc. i perspektywa podniesienia dodatków jest niemal faktycznie wykluczoną wobec tego, że według opracowanego najściślej planu amortyzacyi pożyczki, dotychczasowe dochody gminy, oraz skromnie obliczony dochód z wodociągów i oświetlenia wystarczy w zupełności na spłatę pożyczki.

Obecnie, gdy ostatnie strzały przeciw ucywilizowaniu Bochni spaliły na panewce, jest rzeczą zarządu miasta z tem większą energią przeprowadzić rozpoczęte dzieło, aby znowu nie narazić się na zarzut zaniedbania sprzyjającej chwili na targu finansowym, jak to niestety bądź co bądź tym razem miało miejsce.

Nowy Sącz, 19 lipca. (Ze strajku policyantów). Doniosłem już poprzednio, iż wybuchł tu strajk policyantów, który trwał 5 dni. Z policyantami złączyli się miejscy strażacy ogniowi, stajenni i zamiatacze ulic. Wszyscy oni żądali podwyższenia płacy, organizacyi służby i zaopatrzenia na starość. Ponieważ atoli burmistrz żądaniu ich odmówił — przeto zastrajkowali. W czasie strajku czwartego dnia przyszło do poważnych zaburzeń, albowiem ludność zgromadziła się przed ratuszem, manifestując na korzyść strajkujących. Ponieważ żandarmerya pełniła służbę policyantów, przeto do utrzymania porządku zawezwano wojsko, które też rozpędziło manifestantów, przyczem dwóch ludzi zostało lekko rannych pchnięciem bagnetu. Nieprawdziwą natomiast jest wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, jakoby w starciu z żandarmami zostali trzej policyanci ranni. Ponieważ w ostatnim dniu strajku policyanci nie przyjmowali potraw i wody, przeto burmistrz na interwencyę kilku obywateli przyrzekł na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej przedłożyć ich żądania i poprzeć je. Wobec tego wszyscy policyanci powrócili do służby. Zanosi się atoli na ponowny strajk, albowiem burmistrz znowu odmawia ich żądaniom. Wśród służby miejskiej panuje wielkie rozgoryczenie.

Z Zakopanego donoszą nam, że bawiącemu tam „Teatrowi rozmaitości“, pod kierunkiem p. J. Kratochwilla, powodzi się dobrze. Dotychczas dano 3 wieczory kabaretowe oraz wystawiono „Trójkę hultajską“ i „Człowieka o stu głowach“, przy bardzo licznym udziale publiczności. Letnicy przekonali się, że zespół teatru rozmaitości jest doskonale zgrany i bardzo chętnie zapełniają salę na każdem przedstawieniu, darząc oklaskami artystów, wywiązujących się ze swego zadania bardzo sumiennie.

Przemyśl, 19 lipca. (Koniec strajku. Lokaut bez przerwy. Prolog strajków rolnych). Dziś rano zakończył się strajk dziennej służby drogowej, t. zw. zamiataczy, zorganizowany na poczekaniu przez socyalistów, a nie mający żadnych widoków powodzenia. Przez czas strajku zastąpiono zamiataczy stałą służbą drogową, a miasto przy tem na czystości nie ucierpiało. Strajk trwał przez 4 dni i upłynął bez żadnych rokowań między magistratem a strajkującymi, którzy wrócili dziś do pracy.

Natomiast lokaut murarski trwa bez przerwy, biorąc — o ile się zdaje — obrót dla majstrów niekorzystny. Gdy bowiem na żądania robotników podwyższenia im płac majstrowie odpowiedzieli odmownie, robotnicy nie ponowili już próby nawiązania rokowań, ale oglądnęli się za zajęciem na prowincyi, które też rychło wobec silnego w niektórych miastach zapotrzebowania, uzyskali. Część ich już wyjechała, reszta wyjeżdża w sobotę i poniedziałek. Na miejscu zostaje tylko komitet, dla przeprowadzenia ewentualnych rokowań. Możliwość rokowań nie jest wykluczoną. Wobec porozpoczynanych budowli są one nawet konieczne i przyjść do nich musi, ale i to też staje się prawie pewnością, że, aby dojść do jakiegokolwiek porozumienia, majstrowie będą musieli ustąpić ze stanowiska... nieprzejednanych.

Nadchodzący sezon żniw wnosi znowu ferment w stosunki rolne we wsiach wschodnio galicyjskich. Pierwsza zapowiedź strajków już się ukazała. Była nią krótkotrwała ruchawka strajkowa w Bolestraszycach, wsi oddalonej od Przemyśla o 11 km. — Zastrajkowali robotnicy, pracujący we dworze u dzierżawcy niejakiego Springa. Płace u niego były rzeczywiście niskie, bo wynosiły zaledwie 1 koronę dziennie, stopniowo podwyższał je Sprung na 1 K 20 h., a teraz po strajku na 1 K 40 h. To załagodziło chwilowo wrzenie u niego. Natomiast we wszystkich wsiach okolicznych, myśl strajków nurtuje powszechnie. Wieści o grożących strajkach, głuche jeszcze, ale coraz częstsze, pojawiają się uporczywie, a i w rozmowach z włościanami groźbę strajku wyczuć można.

Polska Ostrawa, 18 lipca. (Popis w szkole polskiej). W szkole ludowej polskiej im. dra Antoniego Osuchowskiego odbyło się w ubiegłym tygodniu zakończenie roku szkolnego. W piątek odbyło się nabożeństwo, a w sobotę popis i rozdanie świadectw.

Najpierw wystąpiły maleństwa z ochronki, których popis wszystkich zadziwił. Następnie produkowała się dziatwa kolejno klasami. Wygłoszono wiele deklamacyj patryotycznych, głównie w najwyższej klasie III. W przerwach odśpiewano pieśni narodowe, poczem odegrało troje dzieci z III klasy „Wielki rok“ Łuskiny. Następnie przemówił kierownik szkoły polskiej p. Godłowski w ciepłych i serdecznych słowach do zebranej dziatwy, rodziców i gości ze sfer inteligencyi. Uczcił patrona szkoły p. Osuchowskiego, znanego filantropa z Warszawy, którego olbrzymie zasługi dla całej Polski wykazał; podniósł działalność „Macierzy śląskiej“ i galicyjskiego T. S. L., a w końcu podziękował gronu nauczycielskiemu za żmudną pracę w trudnych warunkach. Następnie zabrał głos proboszcz ks. Jan Barabasz i w pięknych słowach wezwał dziatwę do pielęgnowania cnót obywatelskich, poczem obdzielił dziatwę obrazkami. Mowę ks. proboszcza przyjęto hucznemi oklaskami. Aby podziękować imieniem górników, rodziców dziatwy szkolnej, przemówił sztygar p. Józef Kupiec, który nie miał dość słów pochwały dla nauczycielstwa, a głównie p. Godłowskiego, poczem wezwał rodziców, aby i z rokiem przyszłym taksamo powierzyli dziatwę swojej szkole polskiej. Nastąpiło rozdanie nagród szkolnych, przysłanych przez zarząd „Macierzy“. Miały być także rozdane nagrody 5-koronowe na książeczki pocztowej kasy oszczędności, atoli odłożono to wskutek uchwały grona nauczycielskiego do roku przyszłego dla klasy IV. Pozostałość z funduszu festynowego w połączeniu z dochodem z majówki, która się odbyła 16 czerwca, przekazano kierownikowi szkoły na agitacyę za przejęciem szkoły na etat gminy miasta Polskiej Ostrawy.

Zaznaczyć należy, że liczba uczniów szkoły stale wzrasta. W r. 1904 (rok założenia szkoły) uczęszczało 57, w r. 1905/6 już 99, a w roku bieżącym 170 uczniów. Kierownikiem szkoły jest p. Jan Godłowski, katechetą ks. Jan Barabasz, nauczycielami pp. Erazm Falkiewicz i Wincenty Sierakowski. Nauki robót kobiecych udzielała p. Teresa Godłowska, nauki zręczności „slöjdu“ udzielał bezpłatnie chłopcom p. Jan Godłowski.

Ze świata.

Z Warszawy. (Aresztowania. — Rewizye. — Z sądu wojennego. — Samobójstwo podpułkownika. — Kupno kolejki).

Ubiegłej nocy aresztowano znanego poetę, Antoniego Langego. Uwięziono także literata, Edwarda Chwalewika i pomocnika adwokata p. Rombertowicza. W redakcyi organu abstynentów „Przyszłość“ (Mokotowska 59) dokonano rewizyi. Nikogo tam nie aresztowano.

Przed sądem wojennym stanęli aresztowani w Siedlcach Władysław Łukasik, Stefan Talar i Anna Winogradzka, oskarżeni o należenie do P. P. S. Podczas rewizyi znaleziono u nich kwitaryusze, rewolucyjną literaturę, brauning i t. p. rzeczy. Sąd uniewinnił Winogradzką, Łukasika zaś i Talara skazał na zesłanie.

W lesie pod Jabłonną odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru podpułkownik warszawskiej roty saperów, Eugeniusz Sołuński. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Towarzystwo kolejki podjazdowej wilanowskiej nabyło od masy upadłości pp. Husa i Rodysa kolejkę podjazdową, zwaną grójecką, a właściwie wilanowsko-piaseczyńską, za 330.000 rubli.

Z Łodzi. (Straty z powodu lokautu. — Strajk). Wedle zebranych przez ministerstwo skarbu dat, przez lokaut w Łodzi, który trwał 18 tygodni, fabrykanci ponieśli 1.850.000 rubli strat. Straty robotników są o wiele większe, bo wynoszą 3,600.000 rubli.

W fabrykach wstążek i jedwabiu strajk trwa w dalszym ciągu, pomimo, że robotnicy i fabrykanci ustąpili częściowo od swych żądań. Strajk zanosi się na czas dłuższy.

Policya dokonywa obecnie licznych aresztowań.

Strajk generalny w Ostrawie Morawskiej. Do „Dziennika Cieszyńskiego“ donoszą: Sytuacya w rewirze węglowym zaostrzyła się z powodu uchwalonego przez delegatów robotniczych podtrzymywania żądań. Wczoraj wydalono z szybu „Teresa“ 1.100 robotników. Obawiają się, że w najbliższych dniach wybuchnie strajk generalny górników, w którym wziąłby udział 50.000 robotników.

Proces prof. Adamkiewicza. Z Wiednia telegrafują: Trybunał apelacyjny odrzucił zażalenie prof. Adamkiewicza w jego sprawie z fabrykantem „cancroiny“.

Przypadek posła. Z Wiednia donoszą: Ruski profesor Kolessa potknął się wczoraj wieczorem na Grabenie i doznał zwichnięcia stawu u lewej łopatki. Po opatrzeniu przez Towarzystwo ratunkowe udał się prof. Kolessa do swego mieszkania.

Ojciec żąda rozwodu dla syna. Znaną jest sprawa ks. Roberta Broglie, który w Chicago ożenił się ze śpiewaczką ogródkową, Estellą Aleranden, rozwódką po agencie handlowym z Paryża. Ks. Robert Broglie, potomek starej rodziny, narobiwszy mnóstwo długów, których ojciec jego nie chciał wreszcie płacić, wywędrował w ubiegłym roku do Ameryki i tam się „na złość“ ożenił. Występował odtąd, jako dyrygent kapeli z żoną swoją jako śpiewaczką w teatrzykach Londynu, Rzymu, Paryża, ale powodzenie, a co gorsza, monety nie mają. — Ponieważ w Paryżu ks. Robert zbytnio się „pospolituje“, więc ojciec jego wystąpił ze skargą sądową o unieważnienie małżeństwa ks. Roberta. Wynik sprawy zależy od tego, czy ks. Robert stanie po stronie żony, czy nie.

Katastrofa kolejowa. W Nowym Jorku na kolei napowietrznej skutkiem przepełnienia jednego z pociągów nastąpiła straszna katastrofa. Mianowicie nad ulicą 106 zderzyły się dwa pociągi. Jeden z nich był przepełniony robotnikami włoskimi, którzy, walcząc o miejsca w wagonach, torowali sobie drogę nawet nożami. Czterech Włochów wdarło do kabiny konduktora, który skutkiem tego nie mógł dozorować pociągu. Podróżni podczas jazdy ciągle byli narażeni na to, że z powodu ścisku wylecą z wagonu, a na przystankach powtarzały się walki o miejsca, przyczem wysiadające w popłochu osoby zwiększały zamięszanie. Mężczyźni brutalnie przewracali kobiety i dzieci. Gdy pociąg ten zderzył się z drugim pociągiem, wagony jego zostały wyrzucone z szyn i groziły każdej chwili runięciem. Powstał nieopisany popłoch, który się jeszcze wzmógł, gdy od prądu elektrycznego zapaliły się potrzaskane wozy. Około 50 rannych odniesiono do szpitala, gdzie wielu walczy ze śmiercią.

Walka żołnierzy z cywilną ludnością. W Perpignan, na placu Puig powstała przedwczoraj, jak donosi „Temps“, walka pomiędzy mieszkańcami tego miasta, a żołnierzami z pułku kolonialnego. Już od dłuższego czasu wrzało pomiędzy żołnierzami z powodu wyzywających napaści ze strony kilku mieszkańców. W ostatnich dniach zdarzyły się bójki w samotrzeć, przyczem żołnierze przegrywali. — Przedwczoraj żołnierze zgromadzili się na placu Puig, chcąc się zemścić na swoich przeciwnikach. Naprzeciw zgromadzili się cywilni. Po której stronie padła pierwsza obelga słowna, nie wiadomo, dosyć że 50 żołnierzy dobyło bagnetów i ruszyło na cywilnych, którzy się rozprószyli, bądź też umknęli do pobliskiej kawiarni. Żołnierze wybili w niej szyby, na co odpowiedział jeden z cywilnych strzałem. Żołnierze pospieszyli do koszar po karabiny i powrócili w liczbie 300. Na szczęście nie zrobili użytku z broni palnej, tylko przebiegali ulicami siejąc popłoch, poczem wrócili do koszar. Policya wystąpiła, ale była za słabą, ażeby przywrócić porządek nawet przy pomocy żandarmów.

Dla filatelistów. Ambasada turecka w Londynie ogłasza, że rząd turecki ma zamiar sprzedać ogromny zbiór marek pocztowych w Konstantynopolu drogą publicznej licytacyi. Suma, uzyskana z licytacyi, ma być użytą na pomnożenie funduszu budowy kolei z Damaszku do Bajrutu. Każda ambasada turecka daje w tej sprawie wyjaśnienia i ma na okaz album, zawierające część zbiorów. Podobno zbiór turecki składa się z 17,000.000 marek, co jest nieprawdopodobnem. — Licytacya odbędzie się w sierpniu.

Ze stowarzyszeń.

Z „Sokoła“. Wycieczkę na Babią Górę urządza w dniu 24 b. m. krakowski okręg sokoli i wzywa członków Towarzystw sokolich, tak mężczyzn, jak kobiety, którzyby w niej udział wziąć chcieli, by przesłali listownie-zgłoszenia na ręce druha Wł. Niemczynowskiego, prezesa Sokoła w Kalwaryi, najdalej do 23 bm. godz. 9 rano, podając ilość osób, oraz czy życzą sobie zamówienia wieczerzy w dniu 24, a śniadania i obiadu w d. 25 bm.

Punkt zborny w Suchej 24 bm. o godz. 12 45 w południe, skąd wymarsz pieszo o godz. 1 do Zawoi i na Babią Górę do schroniska Tow. tatrzańskiego. Wejście na górę przy pełni księżyca, względnie przy pochodniach na szczyt, celem obserwowania wschodu słońca. Powrót albo furami do Makowa, albo z powrotem pieszo do Suchej, skąd odjazd dowolnemi pociągami.

Z „Samopomocy“. W poniedziałek d. 22 lipca o godzinie $7^{1}/_{2}$ wieczór w lokalu „Związku“ (ulica Wiślna l. 5 II p.) odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Samopomocy“ wychodźców z Królestwa Polskiego. Na porządku dziennym sprawozdanie, rezygnacya prezesa oraz wydziału i wybór nowego zarządu.

Mianowania i przeniesienia. Wyższy sąd krajowy we Lwowie zamianował kancelistami Dymitra Juryńca dla Skałatu, Michała Krzywokólskiego dla Zborowa, J. Toczka dla Doliny, Wolfa Zippera dla Jabłonowa, Teodora Hrycelaka dla Sądowej Wiszni, Józefa Dorfmanna dla Kamionki Strumiłowej, Jakóba Charatana dla Sołotwiny, Franciszka Kozioła dla Oleska, Leona Verständiga dla Komarna, Izaka Bocksberga dla Zbaraża, Józefa Krama dla Tłustego, Jakóba Hermana Spiegel false Reiter dla Jaworowa, P. Kowalczuka dla Krakowca, Grzegorza Romanowa dla Zabłotowa, Karola Górala dla Bohorodczan, Karola Popiela dla Przemyślan, Jakóba Kalbfussa do Niżankoowic, Mojżesza Herscha Menkesa dla Kałusza, tudzież oficyantów kancelaryjnych Majka Izaka Baumgartena dla Kozowej, Zdzisława J. Czestyńskiego we Lwowie dla Uhnowa, Stefana Zygmunta Przeorskiego przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie dla Żółkwi, Zygmunta Emila Gizellę przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie dla Lubaczowa i Kazimierza Bawarskiego przy sądzie obwodowym w Stanisławowie dla Kopyczyniec; przeniósł oficyałów kancelaryjnych Emila Ciepiełowskiego z Przemyślan do sądu krajowego we Lwowie i Aleksandra Schmidta ze Zborowa do Złoczowa, tudzież kancelistów Dawida Webera ze Skałatu do Delatyna, Dymitra Zyblikiewicza z Niżankowic do Przemyśla, Michała Szłapaka z Komarna do Doliny, Wilhelma Labinera z Sołotwiny do Janowa, Adama Molina z Jabłonowa do Zastawnej, Franciszka Jarosławskiego z Janowa do Brodów, Andrzeja Litwina z Bohorodczan do Radymna, Jakóba Zdzisława Szczerbińskiego z Tłu-

stego do Radziechowa, Michała Jasińskiego z Zabłotowa do Kałusza i Teodora Mielniczuka z Doliny do Tarnopola.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę „Stara baśń".
W niedzielę: „Wesoła wdowka (z panią Schupp).
W poniedziałek: „Lalka".
We wtorek: „Don Pasquale" (występ p. Dianniego).
We środę: „Wesoła wdówka" (z p. Miłowską).
We czwartek: „Manon" (występ p. Dianniego).
W piątek: „Wesoła wdówka" (z panią Schupp).
W sobotę: „Żydówka" (występ p. Floryańskiego).
W niedzielę: „Stara baśń".
W poniedziałek: „Wesoła wdówka" (z p. Miłowską).
We wtorek: „Cyganerya" (ostatni występ p. Dianniego).

Z kalendarza. W sobotę 20 lipca: Czesława i Hieronima ww.; w niedzielę 21 lipca: Praksedy i Daniela pr.; w poniedziałek 22 lipca: Maryi Magdaleny i Teofila.

Wschód słońca 21 lipca o godz. 3 m. 56. zachód o 7 m 37, długość dnia 15 godzin min. 41.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— Węgier o Orzeszkowej. W Nrze 171 budapeszteńskiego dziennika „Pester Lloyd", jednego z pierwszorzędnych pism na Węgrzech, znajduje się p. t.: „Eliza Orzeszkowa" felieton N. Golanta, napisany z powodu jubileuszu znakomitej naszej autorki. Podawszy życiorys Orzeszkowej, zajmuje się następnie p. Golant jej literacką działalnością, którą na ogół trafnie i należycie ocenia, zwłaszcza jej powieści na tle życia żydów. Z pracy tej przebija znajomość nowszej literatury polskiej.

— Nowe książki.

„O żołnierzu tułaczu, który borem lasem idzie, z biedy i z głodu przymierając czasem". Pamiętniki Leopolda Marsa, żołnierza i wygnańca. Wydał i przedmową opatrzył Ludwik Stasiak. Kraków, Gebethner i Spółka.

„Rozmyślania o żywocie Pana Jezusa" z rękopisu grecko-katolickiego kapituły przemyskiej, wydał Aleksander Brückner. Kraków. Nakładem Akademii umiejętności, 1907.

„Chmury". Komedya Arystofanesa z greckiego oryginału przełożył Edmund Żegota Cięglewicz. Nakładem Akademii umiejętności 1907 r.

Stanisław Brzozowski: „Fryderyk Nitsche"; Karol Irzykowski: „Fryderyk Hebel, jako poeta konieczności". Dwie monografie z wydawnictwa „Literatura i sztuka", nakładem A. Staudachera i Sp. w Stanisławowie 1907 r.

Karol Irzykowski i Henryk Mohort: „Dobrodziej złodziei", komedya w 5 aktach. Nakładem księgarni Staudachera w Stanisławowie. 1907.

XV Sprawozdanie c. k. państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie za rok szkolny 1906/7.

Sprawozdanie dyrekcyi prywatnego gimnazyum żeńskiego Zofii Strzałkowskiej we Lwowie za rok szkolny 1906/7.

Ant. Śniegocki: „Drobne gospodarstwo wiejskie", poradnik dla młodszych gospodarzy i gospodyń. (Wydawnictwo Macierzy polskiej. Książeczka Nr 87). Lwów 1907.

Marceli Dobrowolski: „Kościół i klasztor św. Agnieszki w Krakowie". (Biblioteka krakowska Nr 34).

Ryszard Wagner: „Opera i dramat". Przełożył z niemieckiego i zaopatrzył wstępem Maryan Dienstl. Lwów, nakładem H. Altenberga, 1907.

Maryan Dienstl: „Ryszard Wagner a Polska". Lwów, nakładem H. Altenberga 1907.

Dział ekonomiczny.

✕ Wystawa w Wadowicach. Piszą nam: Wadowicki komitet wystawy przemysłowo-rolniczej, której termin otwarcia naznaczono już na 24 sierpnia b. r., krząta się około prac organizacyjnych coraz energiczniej. Zapał wzrasta, bo i chłodniejsi rozgrzewają się dla sprawy wobec zbliżania się ważnej chwili, i nikt już dziś nie wątpi, że wywystawa musi się udać. Nawet w razie bojkotu „naszych najserdeczniejszych" komitet wykonawczy ze swym dzielnym prezesem, drem Iwańskim, na czele, nie zraża się przeciwnościami i abstynencyą, a chociaż wystawa straci na ilości, to zyska na jakości i przybierze charakter więcej krajowy, polski.

Zgłoszenia udziału napływają codziennie ze sąsiednich miast i dalszej okolicy kraju, a komitet oczekuje jeszcze wielu, zwłaszcza od rolników, z którymi pozostaje w korespondencyi. — W tym względzie pośpiech jest bardzo pożądany dla ułatwienia komitetowi obmyślenia rozkładu w salach i pawilonie maszyn, którego roboty już rozpoczęte. Więcej stanowczości, a mniej kunktatorstwa u naszych wytwórców byłoby pożądanem, bo wszak to chodzi o ich interes własny i podniesienie bytu ekonomicznego kraju.

Obok wielu poważnych firm fabrycznych, biorących udział w wystawie, należy wymienić: J. Gorecki, fabryka siatek i ornamentów żelaznych w Krakowie, gwarectwo i huty z Węgierskiej Górki i huty Fryderyka, fabryka pasów Seweryna Pacana w Zabłociu, browar żywiecki arcyksięcia Karola Stefana, fabryka armatur inżyniera Rudolfiego w Trzebini, związek stolarzy w Kalwaryi jak i szkoły fachowe w Kalwaryi, Sułkowicach, Makowie i Świątnikach. Dział tekstylny, skromny zwykle na naszych wystawach, reprezentować będą firmy: Zajączek i Lankosz z Kęt, warsztaty wzorowe w Wilamowicach, w Rakszawie i Krośnie, Mięsowicza w Korczynie, wyroby andrychowskie i t. p. — Komitet uchwalił wyszczególniać najlepsze wyroby i nagrodzić dyplomami i medalami tak ministerstwa handlu, jak i własnemi, a skład jury będzie wkrótce ogłoszony.

✕ Automatyczne centrale telefoniczne. Z Wiednia donoszą: Dostawę na urządzenie pierwszych automatycznych centrali telefonicznych w Austryi otrzymały firmy: J. Berliner, Czeija, Nissl i Spółka oraz Siemens & Halske. Idzie mianowicie o założenie automatycznych stacyj telefonicznych w Krakowie, Gracu i Libercu, które pierwsze funkcyonować mają samoczynnie. Dostawa obejmuje 6.000 aparatów kosztem 900.000 koron, w co nie jest wliczone urządzenie aparatów dla abonentów. — System, jaki będzie zastosowany do tych samoczynnych aparatów telefonicznych, opiera się na wynalazku Strowgera, ulepszonym przez radcę budownictwa Dietla.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków. 19-go lipca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego rosłego 197 sztuk, jałownika 139, cieląt 274, owiec i kóz 10, nierogacizny 308; razem 928 sztuk.

Płacono: woły z paszy za sztukę 250·— do 300·—, opasowe od 76·— do 86·—, krowy po 66·— do 72·—, buhaje po 78·— do 80·—, cielęta po 56·— do 68·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi: cielęta na sztuki 24·— do 46·—; nierogaciznę tuczną po —·— do —·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi; nierogaciznę tuczną po 120·— do 142·— za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi; owce za sztukę 18·— do 22.—.

Sprzedano: dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego cieląt i nierogacizny 637 sztuk, — na eksport bydła rogatego 20 sztuk, nierogacizny 24 sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków. 19-go lipca. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 20·50 do 21·40, czerwona i żółta 20·10 do 21·10, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 17·40 do 17·80, węgierskie 18·— do 18·60; jęczmień na krupy 16·— do 16·80, browarny —·— do —·—, na paszę 15·20 do 15·60; owies z opłatą akcyzową 17·90 do 18·70; proso —·— do —·—; jagły 23·— do 32·—; tatarka 18·90 do 19·50; kukurydza 15·— do 15·80; groch 22·50 do 29·—; fasola 19·— do 31·— wyka 15·60 do 16·80; rzepak zimowy 32·— do 34·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 20·— do 48; słoma 5·20 do 5·80; siano 4·80 do 6·80; koniczyna pastewna 7·20 do 8·—; ziemniaki 5·— do 6·—; jaja za kopę 2·60 do 3·—; masło za 1 kg. 1·60 do 2·—; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 200·—; spirytus na 75° Tralesa —·— do 160·—.

Wiedeń, 20 lipca. Cukier spokojny 22·10 do 22·20, na grudzień 21·60 do 21·70. Nafta niezmieniona. Spirytus silny 57·— do 57·80.

Budapeszt, 20 lipca. Pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 11·48 do 11·49; żyto na maj —·— do —·—; żyto na październik 8·90 do 8·91; owies na maj —·— do —·—; owies na październik 8·10 do 8·11; kukurydza na lipiec 6·17 do 6·18; kukurydza na sierpień 6·26 do 6·27; kukurydza na maj 6·39 do 6·40; rzepak na sierpień 17·50 do 17·60. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pogoda niejednostajna.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 lipca.

Przed zjazdem lekarzy. Jak wiadomo, rozpoczyna się jutro we Lwowie X zjazd lekarzy i przyrodników polskich. W westybulu muzeum przemysłowego, gdzie urzęduje komitet, wre ruch w całej pełni. Przy kilku stolikach zasiedli członkowie komitetu i każdy załatwia nawał rozmaitych zgłoszeń, wpisów na wycieczki itp. Dotąd zgłosiło przyjazd 560 uczestników. Zabory rosyjski i pruski będą reprezentowane w poważnej liczbie. Z Królestwa zgłosiło przyjazd przeszło 300 rodaków, z Poznańskiego około 50. Przybędą też lekarze z Ameryki, zgłoszeń nadeszło stamtąd 40.

Autonomia Rady szkolnej. Ze sfer nauczycielskich piszą nam: Do roku 1906 pojawiały się wiadomości o mianowaniach i przeniesieniach nauczycieli szkół średnich w dziennikach krajowych w ostatnich dniach czerwca lub w pierwszych lipca każdego roku. W bieżącym roku do tej chwili panuje głuche milczenie! W czasie wakacyj nauczyciele nowomianowani lub przeniesieni mogliby uregulować swoje stosunki, zwłaszcza sprawy odnoszące się do pomieszkania. Ciekawi jesteśmy, czy sprawę, którą niniejszem poruszamy, Rada szkolna załatwi do końca lipca? Oto pierwszy owoc autonomii naszej najwyższej magistratury szkolnej!

Jubileusz akademii weterynaryi. W niedzielę 21 b. m. odbędzie się skromna uroczystość jubileuszowa lwowskiej akademii weterynaryi. W listopadzie zeszłego roku upłynęło 25 lat od założenia we Lwowie szkoły weterynaryi, przekształconej niedawno na akademię. Pierwszym rektorem był dr Seifmann, po nim objął tę godność dr Szpilmann. Rano w niedzielę po nabożeństwie odbędzie się uroczyste zebranie w akademii weterynaryi, później wspólny objad na strzelnicy.

Kanały we Lwowie. Ekspertyzę ankiety kanałowej, która przed kilku dniami zakończyła swoje obrady, oddano już do druku. Sprawozdanie z obrad ankiety rozdane zostanie członkom komisyi kanalizacyjnej, która uchwali, kogo należy wezwać do zrobienia planów i jak biuro ma zostać zorganizowanem. Plany wykonane zostaną na podstawie ekspertyzy ankiety, W jesieni b. r. przedłożony zostanie cały materyał Radzie miejskiej. Budowa kanałów rozpocznie się prawdopodobnie już w maju 1908 i potrwać powinna podług orzeczenia p. Knauffa z Berlina około 3 lat. Koszt preliminowany na 6 milionów koron, z tego rząd obiecał dać 4 miliony, na resztę zaciągniętą ma zostać pożyczka. Prezesem komisyi kanałowej jest p. Rawski, a referentem p. Dziślewski.

Abdykacya cesarza koreańskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 20 lipca).

Układy o abdykacyę.

Londyn. Dzienniki tutejsze przynoszą szczegóły ostatnich wydarzeń przed abdykacyą cesarza koreańskiego. Według tych doniesień, ostateczne układy o abdykacyę rozpoczęły się późno w nocy i trwały do rana. Cesarz do ostatniego momentu nie chciał się zgodzić na ustąpienie. Co chwilę posyłał posłów do markiza Ito z prośbami, aby rząd japoński odstąpił od swego żądania. Ito jednakże niewzruszenie obstawał przy swojem żądaniu. Wreszcie Ito sam udał się do pałacu cesarskiego, gdzie cesarz z płaczem prosił go o przebaczenie za wysłanie deputacyi na konferencyę pokojową do Hagi. Ito jednakże kategorycznie oświadczył, że cesarz musi ustąpić.

Cesarz zarzucał swym ministrom, że stoją na żołdzie japońskim. — Ostatecznie ministrowie zmusili cesarza do abdykacyi, tłomacząc mu, że to jest jedyny i ostateczny sposób utrzymania niezawisłości (!) Korei. Wtedy cesarz z płaczem podpisał dekret abdykacyjny.

Japończycy, którzy w Seul mają kontrolę policyjną, poczynili daleko idące zarządzenia, na wypadek ewentualnych zaburzeń i manifestacyj. Z całego kraju nadchodzą petycye do ministrów i cesarza z żądaniami, aby nie ustępował.

Demonstracye w Korei.

Seul. Wczoraj po południu zebrał się przed bramą pałacu cesarskiego tłum, złożony z około 5000 osób. Nad wieczorem tłum odparto. Podczas audyencyi nocnej, na której cesarz zgodził się na żądanie gabinetu, iżby ustąpił, usiłowali studenci doręczyć cesarzowi petycyę, czemu jednak policya przeszkodziła. Przed pałacem cesarskim wygłoszono liczne mowy. O północy kazał japoński szef policyi rozdać karabiny straży pałacowej. Do zaburzeń nie przyszło.

Następca tronu.

Londyn. Nowy cesarz koreański liczy obecnie 33 lata. Uchodzi on za bardzo słabo rozwiniętego pod względem umysłowym.

Z Rady państwa.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 20 lipca).

Wiedeń. W Izbie posłów na dzisiejszem posiedzeniu zgłosili interpelacye posłowie: Średniawski w sprawie pewnego wyroku, wydanego przez sąd w Myślenicach. Józef Struniszewski w sprawie przyspieszenia regulacyi rzeki Wisłoki. Liebermann w sprawie stosunków w powiatowej Kasie chorych w Tarnowie i w sprawie strajku policyantów w Nowym Sączu. Stapiński w sprawie postępowania sędziego Staufera w Cieszanowie. Zamorski w sprawie nadużycia władzy przez adjunkta sądowego, Jana Rubaczka w Mikulicach.

Dyskusya budżetowa.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszej dyskusyi nad prowizoryum budżetowem.

Poseł Titoni (soc.) domagał się sejmowej reformy wyborczej. Wyraził zdziwienie, że w mowie tronowej niema żadnej wzmianki o reformie prasowej i zaznaczył, że kwestya narodowościowa może być tylko załatwiona przez autonomię narodową.

Zabiera głos dr Pergelt.

Po Pergelcie zabrał głos pos. Stransky.

Godz. 2 min. 30 po południu, przemawia pos. Stransky.

Kalendarz parlamentarny.

Wiedeń. Na dzisiejszej konferencyi przewodniczących klubów postanowiono zakończyć dyskusyę budżetową dopiero w poniedziałek.

Ponieważ oczekiwana jest dłuższa dyskusya nad sprawami zapomogowemi, przeto ostatnie posiedzenie parlamentu odbędzie się we środę.

Koło polskie.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego posłowie Łazarski i Dobija poruszyli sprawę utworzenia seminaryum nauczycielskiego w Białej, względnie w Kętach. Po przemowie pp. ks. Kopycińskieg, ministra Dzieduszyckiego, dra Petelenza i dra Czajkowskiego uchwalono w sprawie tej osobne odbyć posiedzenie.

Upoważniono posłów Stwiertnię, Dulębę i Germana do zgłoszenia wniosków w sprawie budowy gimnazyów w Brzeżanach, Tarnopolu, Stanisławowie i Nowym Sączu, oraz pos. Stwiertnię w sprawie budowy gmachu pocztowego w Stanisławowie. Upoważniono także pos. Stwiertnię do zgłoszenia w Izbie wniosków w sprawie: utworzenia ministerstwa robót publicznych; budowy domów mieszkalnych dla dozorców więzień w Stanisławowie; budowy domów robotniczych dla personalu kolejowego w Stanisławowie i w sprawie podniesienia emerytur pensyonistów i prowizyonistów.

Sprawa języka parlamentarnego.

Wiedeń. Wniosek Niemców o ogłoszenie języka niemieckiego za język parlamentarny zgłoszony będzie we wtorek.

Termin sejmowy.

Wiedeń. Dzisiaj o godzinie 3 popołudniu odbyło się posiedzenie rady ministrów, ostatnie przed wakacyami. Na posiedzeniu tem rozpatrywano termin zwołania sejmów. — Sejm dolno-austryacki będzie zwołany na 5-go września.

Prasa czeska o mowie br. Becka.

Praga. „Narodni Listy" komentując onegajszą mowę barona Becka w Izbie posłów, zarzucają jej niejasność w kwestyi narodowościowej. „Hlas Narodu" nie widzi w niej wyjaśnień w sprawie autonomii.

Przeciw Malikowi.

Totzau. Rada miejska powzięła rezolucyę przeciw posłowi Malikowi, zarzucającą mu, że prowadzi politykę destrukcyjną i że nie przyłącza się do stronnictw.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 20 lipca.)

O zamach na cara.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Sędzia śledczy trybunału przysięgłych w Petersburgu ukończył śledztwo w postępowaniu przeciw związkowi, który się utworzył celem zamordowania cara, w. ks. Mikołaja Mikołajewicza i prezydenta ministrów Stołypina. Sędzia śledczy przesłał akta prokuratorowi sądu wojennego w Petersburgu, gdyż winne osoby będą postawione przed ten sąd. Oskarżonych jest 23 osób, z których 20 znajduje się w więzieniu śledczem, zaś trzy zdołały zbiedz.

Procesy posłów socyalistycznych.

Petersburg. Oskarżenie przeciw posłom socyalistycznym z drugiej Dumy już wygotowano. Staną oni przed trybunałem stanu.

Likwidacya konstytucyi.

Petersburg. Wszystkie pisma zaznaczają, iż książę Meszczerskij w „Grażdaninie" zmienił swój pogląd na manifest z d. 30 października, wydrukowawszy wczoraj projekt całkowitego przywrócenia samowładztwa.

„Ruś" upatruje w tem wskazówkę, że pewne sfery uważają chwilę obecną za najzupełniej odpowiednią dla całkowitej likwidacyi manifestu październikowego.

Napad na konsulat turecki.

Odessa. Do mieszkania konsula tureckiego wtargnęli członkowie Związku „russkich" ludzi, rzekomo w poszukiwaniu za bronią. Konsul odniósł się z protestem do Petersburga.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 20 lipca.

Zamach na królowę portugalską.

Lizbona. Na królowę portugalską dokonano wczoraj zamachu. Na jadącą w automobilu rzucano kamieniami i zraniono ją w lewe ramię. Sprawcy uszli.

Ugoda.

Budapeszt. „Pester Lloyd" otrzymuje z dobrze — jak twierdzi — poinformowanej strony szczegóły o przebiegu rokowań ugodowych i twierdzi, że porozumienie nastąpiło już we wszystkich punktach.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Ogłoszenie.

Dostałem od c. k. inspektoratu podatkowego w Grybowie samowolnie obliczony mój dochód czysty na 26.433 koron i na podstawie tak dowolnie zestawionego dochodu wymierzył mi tenże inspektorat podatkowy podatek osobisto-dochodowy za rok 1906.

Ponieważ mimo nader szczegółowego przeglądnięcia wszystkich moich ksiąg rachunkowych i mojej kasy nie zdołałem dochodu obliczonego przez inspektorat wynaleźć — przeto postanowiłem ofiarować kwotę 5.000 koron temu, kto przeprowadziwszy rewizyę mych ksiąg i zbadawszy całoroczny obrót mych przychodów i rozchodów zdoła mię przekonać i wykazać mi, że obliczenie mego czystego dochodu za rok 1906 przez c. k. inspektorat podatkowy w Grybowie w wysokości powyż podanej, jest na faktycznych danych opartem, słusznem i sprawiedliwem.

Z mej strony oświadczam, że tę sprawę seryo i poważnie traktuję, że wszystkie księgi rachunkowe należycie prowadzone do dyspozycyi badającego oddam i na przeprowadzenie każdego rodzaju dowodów, mogących rzeczywisty mój czysty dochód wykazać, naprzód się zgadzam, boć chciałbym się przecież dowiedzieć, na jakich podstawach faktycznych oparł c. k. inspektorat podatkowy w Grybowie obliczenie mego czystego dochodu, jakie faktyczne rzeczywiste dane posłużyły mu do tego obliczenia i jakim cudem wynalazł u mnie dochód czysty, którego ja nie miałem i nie mam.

Na wypadek, gdyby ktokolwiek tego zadania za wynagrodzeniem przezemnie powyż oznaczonem się podjął i mnie udowodnił i wykazał, że obliczenie mego czystego dochodu przez c. k. inspektorat podatkowy w Grybowie jest na faktycznych danych oparte, jest słuszne i sprawiedliwe, zobowiązuję się solennie dać sumę 15.000 kor. na rzecz utworzyć się mającej fundacyi imienia p. Witolda Mora Korytowskiego, c. k. ministra skarbu i posła do Rady państwa z miast Podgórza i Wieliczki, a to w dowód uznania, że się Mu, jako wiceprezydentowi c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie, udało przez czas tego swego urzędowania wyszkolić, wykształcić i wychować tak sprawiedliwych urzędników skarbowych, jak p. Truszkiewicz, inspektor podatkowy w Grybowie — a pp. burmistrzów miast Podgórza i Wieliczki i prezesa Towarzystwa ochrony prawnej podatników poproszę w tym wypadku na kuratorów tej przezemnie utworzyć się mającej fundacyi z tem, żeby oznaczyli, na jaki cel i w jaki sposób fundacya ta użytą być ma, ażeby najlepiej odpowiedziała swemu przeznaczeniu.

Własnoręcznym moim podpisem stwierdzam, że przyjętego na siebie powyż zobowiązania sumiennie i ściśle dopełnię. (3093 3 3)

Kąśna Dolna, dnia 15 lipca 1907.

Włodzimierz Kodrębski
c. i k. rotmistrz i właściciel dóbr.

Kopalnie węgla brunatnego w Jerce

w Wielkiem Ks. Poznańskiem.

Dnia 2-go lipca b. r. przyszła ostatecznie do skutku transakcya, dotycząca położonych w Jerce i okolicy kopalni węgla p. Władysława Taczanowskiego z Choryni, które przeszły na własność gwarectwa „Adelheid", a niebawem otrzymają nazwę „Jerka".

Sprawa ta interesuje nietylko licznych udziałowców, ale i szersze sfery naszego społeczeństwa. Kwestya węgla stanowi bowiem podstawę rozwoju przemysłu w Wielkiem Ks. Poznańskiem, oraz tańszego i praktycznego opału dla Poznania i dalszej okolicy.

Już w najbliższym czasie rozpocznie się budowa szybu, a prawdopodobnie z początkiem przyszłego roku dalsza budowa kopalni, oraz wielkiej fabryki brykietów.

Tereny węglowe Jerki mają około 25.000 mórg obszaru; należy mieć nadzieję, iż w Jerce powoli jeszcze dalsze kopalnie urządzone zostaną, aby zaspokoić znaczne, a ciągle wzrastające zapotrzebowania węgla, który co rok staje się droższym.

Gwarectwo jest podzielone na tysiąc udziałów, to jest kuksów, które niebawem będą notowane w Berlinie. Towarzystwo liczy obecnie już blizko 100 członków. — Przyjmuje się dalszych członków i sprzedaje się jeszcze kuksy czyli udziały gwarectwa po 2.500 marek, na które podpisywać można w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, a na Galicyę przyjmuje wpisy na udziały **Filia Banku krajowego w Krakowie.**

Pokłady węgla zostały nadzwyczaj dokładnie zbadane, oraz ocenione przez znawców, którzy należą do najpierwszych powag na polu górnictwa. — Według ich zdania po raz pierwszy znaleziono w Księstwie pokłady obfite, stałe, nie położone w piasku, który zawierając zazwyczaj wodę, jest jedynym nieprzyjacielem kopalń węgla brunatnego.

Bardzo jest pożądanem, aby w tak wielkiem przedsiębiorstwie, które może wybitny wpływ wywrzeć na uprzemysłowienie naszej dzielnicy społeczeństwo nasze jak najliczniejszy udział wzięło. 3114 2 0

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 lipca. (Giełda południowa.)

Marki 117·73. Renta majowa 97·30. Renta koronowa węgierska 93·05. Akcye austr. zakł. kred. 651·—. Akcye węg. zakł. kred. 753·00. Akcye Anglobanku 301·50. Akcye Unionbanku 539·—. Akcye Bankvereinu 535·—. Akcye Landerbanku 432·50. Akcye kolei państwowych 657·75. Lombardy 144·00. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 592·25 Rima-Muranyi 541·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 182·00. Ruble 252·50.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 20 lipca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 203·75. Tow. dyskontowe 168·50.

Usposobienie: ciche.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 20 lipca (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 75	252 75
Marki niemieckie	117 50	118 —
Franki papierowe	95 70	96 20
Dwudziestofrankówki w złocie	19 12	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 —	100 50
4% " " "	96 —	97 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 —	102 —
4% " " " "	96 —	97 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% " " " " " " 41-letn.	97 50	98 50
4% " " " " " " 51-letn.	95 —	96 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 50	96 50
4% " miasta Lwowa	93 25	94 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% " kolejowe	95 75	96 75

Dyrekcya Powiatowej Kasy zaliczkowej i Oszczędności w Borszczowie ogłasza niniejszem

Konkurs

na posadę młodszego **urzędnika** z płacą 1200 kor. rocznie. Kandydat winien przedłożyć świadectwo z rachunkowości państwowej, metrykę urodzenia i świadectwo zdrowia, tudzież podać zwięzłe curriculum vitae. 3087 2 3

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy odbyli już praktykę w jednej z krajowych instytucyi finansowych.

Podania należy wnosić do **dnia 31 lipca 1907.**

Posada do objęcia zaraz.

Młody człowiek egzaminowany buchalter, biegły w korespondencyi polskiej i niemieckiej, obznajomiony z kantorem wymiany, biurem spedycyjnem i t. d. poszukuje posady. 3071 3 4

Zgłoszenia listowne pod **„Omega 6"** w Administracyi „N. Reformy".

Na świeże powietrze

(w uroczej miejscowości) przyjmę 2 panów lub studentów. Zgłoszenia **K. W.** poste restante **Czarny Dunajec** (za okazaniem kwitu inseratowego „N. Reformy"). 3117 3 3

Elegancki 2-konny 3128 2 3

powóz

jest tanio do sprzedania u Romana Marczyńskiego, Zwierzyniec, Pałac 20.

Do wydzierżawienia

około 50 m. ornego i 10 m. łąk wraz z nowemi budynkami, 3 klm. od stacyi.

Zgłoszenia przyjmuje obszar dworski Biskupice, p. Zakliczyn. 3075 1 3

Uczeń

c. k. szkoły przemysłowej z ukończonym wydziałem mechaniki znajdzie miejsce w moim biurze technicznem. Pierwszeństwo mają Ci, którzy mają praktykę w mniejszych robotach geodezyjnych.

Zgłoszenia: **Roman Bachowski,** inżynier, **Wolanka,** obok Borysławia. 3119 3 3

Krowy i jałówki

piękne, zdrowe, młode, do sprzedania przy placu Matejki l. 2. Wiadomość u właścicielki tamże. 3129 2 3

Masło naturalne

suszone krajane grzyby i suszone śliwki kupuje Tomasz Chaloupka, Světec koło Biliny w Czechach. 3132

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie ul. Kopernika l. 28. 3087 5 13

Zastępcy

w każdej miejscowości poszukiwani do rozpowszechniania artykułów nowych bardzo pokupnych. Zgłoszenia **J. Rembacz, Lwów,** Sapiehy 19, dom handlowy. Marka na odpowiedź. 3109 2 7

Panna

w średnim wieku z najdzie stałe zatrudnienie. Również potrzebny **praktykant** zaraz. — Chrześcijański zakład zegarmistrzowski **K. Zdechlikiewicza, ul. Sławkowska 24.** (Dom X. Marków.) 3056 5 0

SŁYNNA W ŚWIECIE WÓDKA FERNET-BRANCA

firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 594 42 144

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w każdym lepszym handlu łakoci i w każdej kawiarni.

WYSTAWA NIEUSTAJĄCA MEBLI, Związku Stolarzy krakowskich

Kraków, Róg ulicy Floryańskiej i Pijarskiej I. piętro.

Zawiadamia Szan. P. T., że swój magazyn znacznie powiększyła i zaopatrzyła go w meble najnowszych stylów. — Również podejmuje się wszystkich obstalunków, które wykonuje prędko, tanio, dokładnie i **z gwarancyą**.
Ceny możliwie niskie. 2190 10 0 **Zarząd.**

Sprostowanie!

Ponieważ rozchodzą się mylne pogłoski, jakoby w Wiśle nie było już wolnych pokoi w pensyonatach, zaprzecza takowym Zarząd Willi „Maja“, podając jednocześnie do wiadomości ogółu, że Willa „Maja“ (pierwsza po prawej stronie gościńca, z wieżyczkami), ma pokoje dotąd wolne, suche, elegancko urządzone, ogród spacerowy, wodociągi i łazienkę ogrzewaną. Pokój z utrzymaniem, pościelą, światłem i usługą, od 5 koron dziennie wzwyż. Miejscowość malownicza i zdrowotna, w górach Beskidach, o 3 kwadranse drogi od Ustronia, stacyi kolejowej.

Bliższych szczegółów udziela odwrotną pocztą: **Zarząd Willi „Maja“**, przez Ustroń **w Wisle.** Śląsk austr. 3092 5 12

Willa piętrowa murowana z ogrodem budynkami, **murowanemi** inwentarzem, gruntem 14 morgów i obsiewami, jest na Zwieżyńcu pod l. 42, przy Krakowie do sprzedania. Wiadomość **W. Łazarski Zwierzyniec l. 42, p. loco.** 3042 3 3

Rowery

od 140 K wyżej za gotówkę lub na spłaty.
Dzwonki elektryczne z przyborami,
Naczynia kuchenne,
Narzędzia rzemieślnicze,
Drut kolczasty,
Carbid do oświetlenia i t. p.
poleca 1900 24 40

J. Fiałkowski
handel towarów żelaznych i skład nafty
Nowy Sącz.

Najlepsza i najtańsza

Kawa.

5 kg. opłatnie za zaliczką, **zielonej**, b. dobrej, K 11·50, 12·50, 14·—, 15·—, **palonej** przewybornej, K 14·—, 15·—, 16·—. 65 69 0

Fr. Jelinek, Slatiňany, Czechy.
Zażądać cennika opłatnie za darmo!

Kąpiele morskie Grado.

Hotel z pensyą i zakład leczniczy „Alla Salute“

Pierwszorzędny zakład, 40 wspaniale urządzonych pokoi z balkonami, wszystkie z widokiem na morze. Oświetlenie elektryczne. Pokoje na zebrania, mieszkania dla rodzin, piękny ogród.
Pokoje na tygodnie i miesiące.
Przytem urządzony na sposób nowoczesny zakład dla chirurgii, ortopedyi i dla wszelkich zabiegów fizykalnych.
Gimnastyka dla dorosłych i dla dzieci.
Zakład otwarty cały rok, także do leczenia w zimie. 782 11 12
Prospekty za darmo wysyła zarząd
Lekarz kierujący i właściciel
Dr M. Oransz.

Kto miewa padaczkę kurcze, nie może sypiać lub popada w nerwowość
Epilepsie
niech żąd. brosz. za darmo, opł. od priv. Schwanen-Apotheke Frankfurt a. M. 8 31. 618 26 40

Nowy zarobek

przez prosty, popłatny wyrób nawet przy pomocy małych środków i bez osobnego lokalu wykonalny. Wiadomości fachowych nie potrzeba. Wiele uznań ze wszelkich kół. Katalog za darmo. **Siebenhirtener chem. Industriewerk Gesellschaft m. b. H. in Inzersdorf 76 bei Wien.** 146 11 0

PATENTY

wyjednywa i spienięża
inżynier i rzecznik patentów
I. Knöpfelmacher
Telefon 22132. 114 38 50
Wiedeń, II., Praterstrasse 37.

Harmonika wiatrowa

Nowość! Wspaniała muzyka!



Instrument ten można umieścić na altanie, na drągu, drzewie, budynku i t. d., a już przy małym wietrze dają jego tony i akordy prawdziwą przyjemną muzykę. Harmonika wiatrowa jest 38 cm. długa i kosztuje
tylko 3 K tylko
Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca dworu
HANNS KONRAD
Dom wysyłkowy w Brüx Nr 350 Czechy).
Zażądać bog. ilustr. cennika z przeszło 3000 odbitek za darmo, opłatnie. 2158 10 10

TOWARZ. AKCYJNE BUDOWY MASZYN

przedtem

BREITFELD, DANEK i S-ka

PRAGA — KARLIN.

BUDOWA kotłów parowych, maszyn parowych, turbin parowych.

BUDOWA aparatów i maszyn dla kopalni, rzeźni, chłodni, cegielni, cukrowni, krochmalni, dla fabryk do wyrobu dekstryny i glukozy, gorzelni, rafineryi spirytusu i aparatów do wyrobu najlepszego spirytusu wprost z zacieru. 1085 20 0

K. ZIELIŃSKI

OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.
Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.
Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 2871 57 0
Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin
Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Najtańsze plecionki druciane do ogrodzeń.



Kilkakrotnie kręcone w ogniu cynkowane plecionki druciane szczególnie się nadające do ogrodzeń zwierzyńców, winnic, szkółek drzewek i t. d., jako ochrona przed zającami, na klatki dla psów, jako ochrona przed gradem, na bażantarnie, ptaszarnie, klatki dla ptaków, najlepsze siatki do miejsc na lawn-tennis, do 3 metrów szerokości, na ściany Rabitz i uprawę Monier i t. d. i t. d.
Wyrabia się je w szerokości oczek 13—150 mm. i z drutu rozmaitej grubości **cynkuje się je w ogniu dopiero po spleceniu,** dlatego nie rdzewieją i są znacznie trwalsze niż wszelkie inne plecionki wyrabiane z drutu cynkowanego. Także w ogniu cynkowanego **kolczastego drutu stalowego** rozmaitej grubości dostarczają po cenie bardzo przystępnej 2424 7 16

HUTTER & SCHRANTZ, Tow. akc., Wiedeń

fabryki wyrobów siatkowych i sukna piślniowego VI., Windmühlgasse Nr 20.

Wzorów naturalnych i wszelkich wyjaśnień za darmo żądać od **zastępstwa na Galicyę D. Kurzmanna w Krakowie, ul. Mostowa 12.**

Osobliwość: Patent przyrząd z cynkowanej blachy żelaznej do zatrzymywania śniegu.

PÓŁNOCNO NIEM. LLOYD W BREMIE

(Norddeutscher Lloyd),
GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI
we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej L. 93.



61 97 0

Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremen, pospiesznemi i pocztowemi parostatkami:
Do Stanów Zjednoczonych Ameryki
(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australii, Japonii etc.
Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.
Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:
Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka l. 93.
Korespondencya w językach: polskim, ruskim i niemieckim.
Kwarantanna dla podróżnych z Galicyi już została zniesiona, wobec czego można do Ameryki zaraz odjeżdżać z Bremy.

ZAKŁAD MECHANICZNY ST. LEŚNIAKOWSKIEGO

ul. Bracka L. 5. w dawnym lokalu wystawy obrazów **„Ars“**
poleca

ROWERY

nowe i używane z dobremi markami. **Rowerowe** części, płaszcze, kiszki gumowe na składzie bardzo tanio. **Wypożycza rowery.**
ROWERY
sporządza bardzo dokładnie. 2058 10 20

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić

TUTKI CYGARETOWE **FRAM** Z WATĄ „SALVESOL“

Bibułka zrobioną jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku
„WATA SALVESOL“
Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną**, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „SALVESOL“.
Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. — 1000 sztuk tutek „Fram“ 3 Korony. 10 cygarniczek 1 Korona 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.
Zakład przemysłowy wyrobow papierowych „NORIS“.
Mr. W. Bełdowski, Kraków. 2882 6 13

JAN ANDERLE, Wiedeń

V/1, Schönbrunnerstrasse Nr. 31.

Żaluzye żelazne, Markizy. 2724 6 0



Zastępstwo na Galicyę
firma D. KURZMAN
Kraków, ul. Mostowa 12.

Nowo otwarty

MAGAZYN OBUWIA

przy ulicy Szewskiej l. 2, pod firmą:

Bazar Krakowski

F. ŁODZIŃSKIEGO
poleca Szanownej P. T. Publiczności
Wielki Wybór Obuwia
męskiego, damskiego i dziecięcego własnego wyrobu oraz amerykańskiego, odznaczającego się trwałością, najnowszym fasonem i **umiarkowanemi cenami.** Zlecenia z prowincyi uskutecznia się w jak najkrótszym czasie, podług nadesłanej miary lub starego bucika.
Filia: **Sukiennice (Hala) l. 12.** — Pracownia: **ul. Wygoda l. 5.**
2897 7 10 **F. Łodziński.**



Lusera plaster dla turystów.

Najlepszy i najpewniejszy środek przeciw odgniotkom, wzdymkom i t. d.
Główny skład:
L. Schwenk's Apotheke, Wiedeń-Meidling.
Żądać **Lusera** plastra dla turystów za **1·20 K.**
Dostać można w każdej aptece. 1033 21 30

Oryginalny

kolejowy zegarek Roskopf

Tylko z znakiem **złr. 3·50** prawdziwy tym ochronnym **złr. 4**



Mój oryginalny „zegarek kolejowy Roskopf“ kotw. remont. ma 32 godzinne, szkłem pokryte wnętrze kotwicowe na rubinach, z tarczą emaliową, szczelnie się zamykające przed kurzem, prawdziwą niklową oprawę z kopertą ozdobną do otwierania, nakręcanie patentowane do zatrzaskiwania sprężyny, przekręcenie jest więc niemożliwe. Każdy zegarek ma kompasowe regulowanie i idzie dokładnie co do minuty bez względu na ciepłotę. Dostarczono już przeszło 10.000 kolejom państwowym ku zupełnemu zadowoleniu.
Bez wskazówki sekundowej 7 kor. Ze wskazówką sekundową 8 koron.
Trzechletnie pisemne poręczenie. — Za niestosowne zwrot pieniędzy. Wysyłam za zaliczką.

Max Böhnel

Wiedeń, Margarethenstrasse 27.

Sądownie zaprzys. taksator i znawca. Zażądać cennika z 2.000 odbitek za darmo, opłaconego.
S. Max Böhnel, Wiedeń IV. Z przyjemnością donoszę Panu, że z przysłanych zegarków jesteśmy bardzo zadowoleni i idą one znakomicie. Z poważaniem
1749 10 0 **Ed. Żurek, starszy rewident c. k. kolei.**

Buchalter

rutynowany, zdolny bilansista, poszukiwany dla fabryki firmy 3111 2 3
Stanisław Gurgul
w Jarosławiu.

Pożyczki! Zaliczki! Kredyty!

szczególnie korzystne dla urzędników na wszelkich stanowiskach i w rangach, dla wszystkich oficerów, dla wszystkich osób na stanowisku. Wielkie i małe kwoty pod b. korzystnemi warunkami, bez wydatków naprzód, bardzo umiarkowany procent, zwrot w 60—80 ratach miesięcznych. Spieszne załatwienie, względnie natychmiastowa pomoc. Najwyższe kwoty na spadki, dożywocia, depozyty, legaty i t. d. Zgłoszenia pod „Solide Geldquelle“ przyjmuje ekspedycja ogłoszeń **M. Dukes Nachf.**, — **Wiedeń**, I. Wollzeile 9. 2825 3 4

Dowodnie urzędownie zebrane
Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Bäckerstrasse 3. Telefon 16881. **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 140 37 52

Panna

starsza, inteligentna, mająca przeszło 70 tysięcy kor., z braku znajomości poszukuje na tej drodze męża na wyższem stanowisku, z łagodnym charakterem. Rzecz traktuje na serio. **M. M.** poste restante **Sułkowice Nr. 39.** 2907 8 8

Kawaler starszy, z rocznym dochodem stałym 2000 kor. i własnym kapitałem, dla braku znajomości, tą drogą pragnie się zaznajomić ze starszą panną, łagodną skromną z odpowiednim posagiem. Zgłoszenia pod **A. D. 25.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego 3115 2 3

Panna

w wieku lat 21, bardzo przystojna, z dobrej i uczciwej rodziny, z braku znajomości życzy sobie na tej drodze zawrzeć znajomość z uczciwym mężczyzną na stanowisku w celu matrymonialnym. — Zgłoszenia poważne pod **„Sincerity“** z dołączeniem fotografii prosi nadsyłać poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. Dyskrecya rzecz honoru. Anonimy nie będą uwzględnione. 2918 6 6

Lüftingera

tępiciel pluskiew

prawnie chroniony, działa natychmiast. Zabija wszelkie robactwo. Cena szarego we flaszkach 40 h, białego nie plamiącego 60 h, 1 K 40 h, 2 K 80 h, 4 K, 5 K 60 h. Żądać tylko jednej flaszki Lüftingera w droguryi **Józefa Hanaka** jako składzie głównym w Krakowie, ul. Szewska l. 5. 2826 4 10

5 K i więcej dziennego zarobku



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości wstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę. — Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. 2505 18 0

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Františkovo nabrezi 6—192.

K 450.000

tytułem głównej wygranej w
13 ciągnieniach do roku **13**
daje pięć następujących kuponów:
losu austr. czerwonego krzyża.
losu włoskiego czerwonego krzyża.
losu węgierskiego czerwonego krzyża.
losu Bazylika.
losu serb. panstw. (tytoniowego).
Najbliższe ciągnienie już
dnia 1 sierpnia 1907.
Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę K 71·25 lub na
32 raty miesieczne po 2·50 korony.

Po przesłaniu pierwszej raty K 2·50 przekazem otrzymuje kupujący dokument sprzedaży stemplowany, wystawiony podług przepisów ustawy, z seryami i numerami efektów do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłączną jego własnością. 3036 3 5

Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.
Dom bankowy i kantor wymiany
„Mährisch-niederösterr. Merkur“
Berno (Mor.) ul. Nowa 20.

Hennolina

roślinny wyciąg, barwi włosy trwale, przywraca stopniowo kolor od blond do najciemniejszych. Pozostawia włosy czyste, konserwuje, wzmacnia. Pierwszy, jedyny wynalazek odpowiadający swemu zadaniu — poleca

Wiskida R.
- Kraków, Plac Maryacki -
Filia: ul. Sławkowska 1.

Perfumerya, grzebienie, osobliwe szczotki do pielęgnowania włosów.

Magazyn mebli i dywanów Stefana Iglickiego

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 10, naprzeciw Grand Hotelu.

poleca na sezon

Wielki wybór foteli i krzeseł składanych do ogrodów i na werandy. — Skład dywanów i chodników **„Xylo“.** — Najnowszy wynalazek z materyału drzewnego, bardzo praktyczny do użytku. 2893 3 7

— — — — **Ceny bardzo przystępne.** — — — —

Motor gazowy

o sile 16 HP., w bardzo dobrym stanie, jest korzystnie do sprzedania.

Motor ten może być przerobiony na ssąco-gazowy pod przystępnemi warunkami.

Bliższa wiadomość: **Fabryka Armatur i Pomp Inż. K. Rudolphiego i Sp. w Trzebini.** 3039 4 6

Wina węgierskie!

Beczułka 4¼ l. opłatnie, białego lub czerwonego przyjemnego, smacznego z poręczeniem, naturalnego z 1906 r. 1·80 złr. i 1902 2 złr. z 1897 r. 2·30 złr., z 1890 r. 2·75 złr. leczniczego z 1879 b. dobrego 4·90 złr. Przy większym odbiorze taniej. **L. Altneu, Versecz 8. Węgry.** 2989 5 10

Koncesyonowany Zakład Sprzedaży i Kupna M. Telesznickiej

w Krakowie, ul. Szewska l. 10, I. piętro.

Poleca: kompletne urządzenia Salonów, Jadalń i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Biurka, Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra, Biżuteryę, Lampy, pojedyncze sprzęty. Świecznik wenecki na 15 świec.

Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

559 49 0

List otwarty

do p. Plato v. Reussnera

w Warszawie, **Złota 6.**

Ucząc się niemieckiego języka, próbowałem rozmaitych podręczników i nauczycieli, ale rezultaty były marne, prawie żadne. Dopiero z porady p. Tews, rozpocząłem na nowo naukę przy pomocy Pańskiego **„Samouczka“,** z którego nauczyłem się po niemiecku, a potem po angielsku nadzwyczaj łatwo i prędko. Dzięki więc znajomości niemieckiego i angielskiego języka, dostałem tu w Ameryce, bardzo korzystne zajęcie, o jakie się napróżno kuszą moi koledzy, nieumiejący tych dwóch języków. Wydatek na książki zwrócił mi się z tysiącznem procentem. Zatem uważam **„Samouczek“** Pański za najlepszy podręcznik w Europie i Ameryce, który cenię tysiąc razy wyżej, niż złoto i brylanty, bo te może łatwo ukraść złodziej a **„Samouczek“** i wiadomość z niego nabyta jest niewyczerpanem źródłem skarbów bezpiecznych przed złodziejami i rabusiami.

Leopold Kuzwa.

Toledio, Ohio, 224 Colburn-Str., Ameryka Półn. Dnia 16-go lipca 1905 r. 3063 2 7

Stampilie wszelkie, maszynki do paginowania i numerowania, drukarnie z czcionek kauczukowych i t. d. poleca w dobrem wykonaniu. **J. Lewinson, Wiedeń, 1/14,** Adlergasse 12. Telefon 12179. Filia w Odesie. Cennik za darmo opłacony. Zastępcy potrzebni.



1453 17 0

Marxa emalia do podłóg,

Bursztynowa glazura do podłóg,

Momentowa glazura do podłóg,

Marxa emalia biała i kolorowa,

dająca barwę i połysk za jednem pociągnięciem, z **fabryki lakierów Ludwika Marxa w Wiedniu, w Moguncyi i Petersburgu.** Prędko schnące, trwałe zapuszczenie, którego dokonać może każdy, dobre na **podłogi, sprzęty kuchenne i na przedmioty domowego gospodarstwa** każdego rodzaju z drzewa, blachy, lub żelaza. Wyborne, **myć się dające pociągnięcie ścian** w płókarniach i kuchniach. 1295 14 18

Składy mają w Krakowie: Fr. Lenert, Reim i Sp., R. Drobner.

Baczność cykliści!



Za połowę ceny sprzedaje firma polska w Wiedniu Rowery i dodatki najlepszej jakości. Nowe rowery słynnej fabryki styryjskiej po K 90, z 2-letnią gwarancyą. Z wolnobiegiem i hamulcem wstecznym K 104. Używane damskie i męskie po K 50, 60, 70. Świeże płaszcze po K 6, 7. Węże K 3, 4 i 5. Klucze francuskie 60 h. Kółka wolnobieżące K 6. Pompy 80 h. pompy nożne K 2, lampy olejowe K 1·50, acetylenowe K 3 i 4, puszka Karbidu 50 h. pedały K 3·50, siodła angielskie K 3, torba trójkątna K 1, dzwonki 50 h. dzwonki kołowe K 1·50, oliwiarka 10 h, rączki korkowe 40 h, puszka do naprawek 40 h. Zupełne emaliowanie i niklowanie w ogóle odświeżenie całego roweru K 22. **Wszelkie reperacye** wykonuję starannie i tanio. Nie wymienione dodatki i części składowe po cenach hurtownych! Specyalny katalog o rowerach, maszynach do szycia i dodatkach za darmo. — Wysyłka za zaliczką przez skład fabryczny. **A. Weisberga, Wieden, II,** Unt. Donaustr. 23/b. 2570 6 10

Prawnie chron. Każde naślad. podlega karze!



Jedynie prawdziwym jest tylko

Balsam Thierego

z zielonym znakiem ochronnym zakonnica. 12 małych flaszek lub 6 wielkich, lub jedna osobliwa wielka flaszka z patentowanem zamknięciem **5** K.

Centyfoliowa maść Thierego przeciw wszelkim, nie wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, zranieniom i t. d. 2 słoiki K **3·60.** Wysyłka tylko za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Te dwa środki domowe są wszędzie znane i słyną oddawna jako najlepsze. 487 27 56

Zamówienia adresować:

aptekarz A. THIERY w Pregradzie

pod **Rohitsch-Sauerbrunn.**

Skład prawie w każdej aptece. Broszurka z tysiącami podziękowań opłatnie za darmo.

Zabawki, lalki, gry tow., konie na biegunach

poleca w wielkim wyborze po niskich cenach

C. Szczurkowski

Kraków, GRODZKA 2. 851 26 0

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

3 zbioru majowego, poleca **handel** 55 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej	3·50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów„ z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. złr. 0·80 i	1·10
Bulion wołyński 1 kilo	złr. 3·20

Nie dajmy się oszukiwać!

Niemieckie TUTKI cygaretowe, jak również niemieckie BIBUŁKI cygaretowe, kupujemy ciągle, a nie wiemy, że to wyrób wrogów naszych.

Tytuły polskie, ruskie lub patryotyczne, jakich oni używają, są tylko podejściem. — Na odnośnym towarze powinna być wymieniona firma polska lub ruska, która ten towar wytwarza i której nazwisko wszyscy znamy.

My przemysłowcy Polacy i Rusini, nie mamy powodu wstydzić się naszych nazwisk. A więc precz z wyrobami, które nie posiadają nazwiska przemysłowca polskiego lub ruskiego.

Szanujmy siebie, jeśli nie chcemy zginąć!

Mr. Wł. Bełdowski

właściciel Zakładu przemysłowego „NORIS“

2180 7 80 **Kraków, Starowiślna 26 (dom własny).**

Szczególniejszą uwagę zwracam na tutki **„Salvesol“. — „Fram“** ze Salvesolem. — **„Dalmios“** ze Salvesolem. **Wszystkie są pierwszej jakości.** Wata „Salvesol“ umieszczona w tutkach **pochłania nikotynę,** a więc usuwa jej szkodliwe działanie na organizm ludzki.

Wata **„Salvesol“** nadaje się nawet do najmocniejszych tytoni i cygar.

Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach.

Na sezon letni

poleca po cenach konkurencyjnie niskich:

Sery jako to: ementaler, groyse, szwarzenberger, eidamer, parmezan, oraz sery deserowe. **Jarzyny** wszelkiego rodzaju. **Owoce** południowe i krajowe. **Ryby** rzeczne i wędzone, marynaty. **Raki. Konserwy, kompoty, Maggi, Musztardy, sardynki,** czekolada i t. d.

St. Markiewicz, Hala rybna

Mały Rynek w Krakowie.

P. T. odbiorcom en gros, klasztorom, instytutom, odpowiedni rabat. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. 2226 3 6

Założony w roku 1874. Założony w roku 1874.

Magazyn strojów damskich M. SCHENKERA

w Krakowie, Rynek gł. l. 15/2,

poleca

Nowości sezonowe:

Wełny angielskie i gładkie na **suknie i bluzki.**
Grenadyny haftowane i gładkie.
Surowe jedwabie, „Tussor“, „Cze-su-cza“ we wszystkich kolorach.
Zefiry angielskie i **batysty** francuskie.
Jedwabie gładkie i deseniowe na suknie, bluzy, halki i okrycia damskie.
Suknie odpasowane płócienne, batystowe, tiulowe, taftowe i koronkowe, według najnowszych modeli francuskich i wiedeńskich.
Krepy angielskie do żałoby.
Szale lyońskie i koronkowe.
Plusze angielskie do robót i na pokrycie mebli we wszystkich kolorach.
Firanki i story tiulowe.
Kapy na łóżka.
Wszelkie podszewki w najlepszych gatunkach.

Ceny stałe na każdej sztuce uwidocznione.

W sezonie wakacyjnym otrzyma każda odbiorczyni 10% opustu od cen uwidocznionych na materyałach.

We środy i piątki wielka sprzedaż **resztek** i materyałów wysortowanych **po cenach bajecznie niskich.**

Każdy 50-ty odbiorca otrzyma niespodziankę wartościową.

Próbki wysyłam darmo i opłatnie. 3078 2 10

IWONICZ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY.

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi).

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofulosa), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga“ i systemu „Clara“. Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana“, tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: **Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Julian Staniszewski z Krakowa,** tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I. od 15 maja do 20 czerwca i w III. od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 1825 8 8

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Powiatowa Kasa oszczędności w Wieliczce

podniosła stopę procentową z dniem 1-go lipca b. r. z 4¼% na

4½%

od wszystkich wkładek i podatek rentowy za wkładających, opłaca z własnych funduszów. 3033 3 3

Polecam do

ciągnienia dnia 1-go sierpnia o głównej wygranej 600.000 franków

LOSY TURECKIE.

Losy tureckie są teraz szczególnie cennemi, mając 6 ciągnień i 6 głównych wygranych, a mianowicie:

3 po 600.000 franków, 3 po 300.000 franków

i liczne wielkie wygrane poboczne, przedstawiają szczególnie korzystne widoki wygranej.

Za gotówkę nabywać je można po kursie dziennym. — Nadto polecam:

1 los turecki	na raty miesięczne po	6— 8 K
2 losy tureckie	„ „ „ „	12— 15 K
5 losów tureckich	„ „ „ „	30— 50 K
25 „ „	„ „ „ „	150—200 K

Zestawienie najniższej ceny podług każdoczesnego kursu. Wyłączne, niepodzielne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży, wystawionego podług przepisów ustawy, zaraz po przesłaniu pierwszej raty wprost do mnie. Najlepiej przekazem. 2935 3 5

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23—25** (w domu własnym).

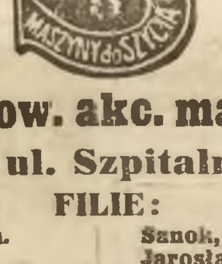
Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.

Niskie ceny. Dobra prowizya.

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.



Nasze składy poznać można po znaku znajdującym się obok.

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna L. 40.

FILIE:

Kraków, Kazimierz, Wolnica.
Chrzanów, Mickiewicza.
Tarnów, Wałowa 23.
Rzeszów, Trzeciego Maja 5.
Nowy Sącz, Jagiellońska.
Sanok, Jagiellońska obok Kółka roln.
Jarosław, Krakowska 30.
Tarnobrzeg, Rynek.
Łańcut, Rynek.

2888 19 0

Od roku 1868 w użyciu.

BERGERA LECZNICZE MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasożytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jako też przeciw siności nosa, wydymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się także bardzo skutecznego

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, przeciw wyrzutom skórnym** i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku**

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

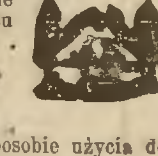
zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.

Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie: **przeciw pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.**

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie **Bergera** mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy **G. Hell et Comp.** na każdej etykiecie.



Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1863 r. **i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.**

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego, M. Pronia, Wiktora Redyka, Ludwika Rosenberga, Karola Jahra, J. Macudzińskiego, K. Wiszniewskiego, H. Bartmańskiego i Spółki, Z. Marcoiu. — W składach aptecznych Fr. Zopotha i Spółki, A. Pachuckiego, Arnolda Reifera, jako też w każdej aptece w Galicyi. 1343 18 36

TATRY

Przewodnik po Tatrach

Cz. I. K 3.

Mapa Tatr Zachodnich z mapą Tatr Bielskich (1:75.000) K 1·50.

Mapa Tatr Wysokich (1:50.000) K 2.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie.

3122 2 10

Dwóch kamienic

jednej w cenie od 50 do 70000 kor., drugiej od 80 do 120.000 kor. i wyżej, poszukuje do kupienia, natomiast poleca kilka ładnych **majątków** ziemskich do sprzedania. **Edward Lipiner, Kraków,** ul. św. Gertrudy 10. 3059 3 6

Najlepsze hygieniczne

Towary Gumowe do celów sanitarnych

polecają 66 28 0

REIM I SPÓŁKA

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Rutynowana

modniarka

obeznana również ze sprzedażą kapeluszy, znajdzie stałą posadę w handlu

Zimler i Ska

Linia A-B. 3057 4 4

L. 5644 2869 3 3

KONKURS.

W myśl uchwały Rady miejskiej z dn. 20 czerwca 1907 r. rozpisuje magistrat m. Podgórza konkurs na posadę **inspektora** przy policyi miejskiej w Podgórzu.

Do podań należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia,
2) świadectwo moralności,
3) świadectwo lekarskie,
4) dowód czem się kandydat zajmował i zajmuje,
5) świadectwo z odbytych nauk,
6) dowody uzdolnienia, wymagane rozporządzeniami Wydziału Krajowego z dnia 29 maja 1891 Nr. 67 i z dnia 28 lutego 1893 Nr. 24 dz. u. kr.

Wymagany jest wiek życia najwięcej 35 lat.

Do posady przywiązane są pobory roczne:

a) płaca zasadnicza 1850 kor.,
b) 20% dodatku do płacy zasadniczej,
c) 300 kor. na umundorowanie,
d) prawo do emerytury i do 4 pięcioleci po 10% płacy zasadniczej.

Na razie zostanie posada obsadzoną prowizorycznie, po roku zadowalniającej służby może być zamienioną na stałą.

Kandydaci ze służbą wojskową szczególnie oficerską będą mieli pierszeństwo.

Podania należy wnosić do Magistratu do **dnia 1 września 1907.**

Podgórze, dnia 28 czerwca 1907.

Burmistrz
Fr. Maryewski w. r.

POMPY

wszelkiego rodzaju, do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu.

RURY I WĘŻE

wszelkich rozmiarów. Pompy do studzien zwykłych i kolejowych.

WAGI

najnowszej ulepsz. konstrukcyi **dziesiętne, setne i pomostowe** z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolnictwa i innych przemysłowych celów.

Towarzystwo Komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn

W. GARVENS

Zarząd centralny i główne biuro: **Wieden II., Handelsguai Nr. 130.**

Sprzedaż na miasto i skład próbek: **Wiedeń I., Schwarzenbergerstr. Nr. 6**

Katalogi opłacone za darmo.

1963 11 26

Centralne ogrzewanie wszelkich systemów i wentylacye — Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d. Poszukiwanie i ujmowanie źródeł, **wiercenie studzien.** Pompy, **Łaźnie i Łazienki, Zakłady kąpielowe,** projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i S-ka

Kraków, Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.